

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennym bezpłatnym wydaniem potanem):
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.
Za odnośnienie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.
Opłata za przesyłkę i koszt ekspedycji bezpłatnego wydania potanego na prowincję do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęczone tylko wieczorem.

ROK SZEŚCZDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmonijowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1 1/2 kop.

Ogłoszenia do Kurjera warszawskiego przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frenclera ulica Senatorska nr 18.

— W dniu jutrzejszym kościół święty obchodzi uroczystość św. Felicjy i siedmiu jej synów męczenników. Za panowania cesarza Antoniusza, św. Felicjy i jej synowie ścięci zostali w Rzymie za to, iż od wiary katolickiej odstąpić nie chcieli.

— Jutro w kościele św. Krzyża rozpoczynają się nowenny do św. Wincentego à Paulo, którego uroczystość przypada w dniu 19-tym b. m. Nowenny te rozpoczynać się będą codziennie o godzinie 7-ej rano przed jego ołtarzem w prawej bocznej nawie.

— Jutro też w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) o godzinie 9-tej rano, odprawiona zostanie przed ołtarzem Seca Marji solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszcze, odśpiewaniem litanii o Sercu N. Marji Panny i procesją, na intencję areybractwa tegoż tytułu o nawrócenie grzeszników.

Przegląd polityczny.

Francji przybył nowy pretendent. Jest nim urodzony w roku 1822-im infant Jan, Karol, Marja, Izidor Bourbon, ojciec pretendenta hiszpańskiego don Karlosa, potomek Filipa d'Anjou, wnuka Ludwika XIV-go. Uroczysta proklamacja księcia Jana d'Anjou odbyła się w niedzielę wieczorem w Paryżu w jednym z pałaców przy Boulevard St. Germain, w obecności około 500 osób, tak zwanych *Blancs d'Espagne*. W zgromadzeniu znajdowali się wszyscy przyjaciele obojczy hr. Chamborda i kilka dam honorowych zmarłej hrabiny. Mówcy nie szczędzili napaści na „samozwańczy” dom orleański; w rzędzie ich ferworem polemicznym zabłysnęli: sekretarz zmarłego „roy” frohsdorfskiego, wicehrabia d'Andigné i hrabia du Vernes. Ten ostatni nazwał historję Orleanów jednym nieprzerwanym wiarołomstwem. Uważa on wygnanie hr. Paryża za odwet niebios, ponieważ ojciec i dziadek dzisiejszych książąt orleańskich wygnali z ojczyzny starca i dziecię, wdowę i sierotę. Wicehrabia d'Andigné skonstatował, że hrabia Paryża zerwał z czcigodnymi tradycjami stronnictwa, wywieszając na statku „Wiktoria”, na którym odpływał do Anglii, trójbarwny sztandar

i ogłaszając manifest sprzeczny z zasadami monarchji.

Temi czynami odstępstwa pretendent orleański zrzekł się praw swoich na korzyść jedynego prawowitego spadkobiercy francuskiego tronu Bourbonów, Jana de Bourbon, księcia d'Anjou.

„Pytają, zawołał wicehrabia d'Andigné, widocznie major-domus przyszłego „roy”, dlaczego prawowity król nie przemówił dotąd do Francji. Ponieważ nie nadeszła jeszcze godzina; mam już wszelako w rękach tekst odezwy, którą król Jan wystosuje do Francji.” Grzmiące oklaski uniesienia podniosły się na te słowa, a wzmogły się w istną burzę, gdy p. Janquières ogłosił desyktację „obywatela Egalité IV-go”. W końcu podpisano jeszcze protest przeciw manifestowi hr. Paryża. I tym ludziom się zdaje, że robią politykę! Postąpiliby praktyczniej, pisząc libreta do operetek...

Z New-Yorku piszą do *Norddeutsche allg. Zeitung*: „Tutejsze władze silne mają postanowienie wypełnienia za jakąbądź cenę anarchizmu w Stanach Zjednoczonych. Jeden z wysokich dygnitarzy oświadczył mi: „Bądź pan przekonany, iż Jan Most nie będzie nigdy redagował swojego dziennika (*Freiheit*) w Ameryce, ani też nie wypowie już żadnej mowy. Gdyby Most nie dopuścił się żadnego przekroczenia w więzieniu, powinien być po 10-ciu miesiącach wypuszczony na wolną stopę; oskarżyciel publiczny posiada jednakże w ręku dostateczny materiał, aby wytoczyć Mostowi jeszcze szereg procesów i tak tedy, skoro ukończy się jedna kara uwięzionego anarchisty, zostanie mu wytoczony nowy proces, a w ten sposób może on całe lata, jeżeli nie do końca życia pozostać pod kluczem.”

Nie ulega wątpliwości, że publiczny oskarżyciel jak na teraz ma zamiar w sposób powyższy uczynić na zawsze nieszkodliwym przewodźcę anarchistów. W najnowszym numerze *Freiheit* zagrożono śmiercią sędziemu Smythowi oraz tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zasądzenia Mosta i jego towarzyszy, Schenka i Braunschweiga. Z powodu tej groźby postanowiono wytoczyć proces wszystkim zatrudnionym przy tem piśmie, gdy jednakże przybyła policja celem aresztowania całego

personelu, zastała drzwi biura zamknięte, a biuro i drukarnię pustą. Na drzwiach przybity był plakat z zawiadomieniem, że odtąd dziennik *Freiheit* będzie wydawany „pod ziemią”. Dotychczas nie powiodło się policji wysledzić tajnej drukarni; sam dziennik wychodzi regularnie i rozsprzedawany jest po ulicach.

Sam Most nie przeczuwa widocznie planów władz nowojorskich, owszem pociesza się nadzieją, że po upływie 10 miesięcy i zapłaceniu 500 dolarów grzywny będzie mógł opuścić mury więzienia.

Celem przekonania się naocznie, jak też groźny anarchista znosi ciężkie swoje położenie, udałem się w tych dniach do Blackwell-Island. W domu roboczym znajduje się w tej chwili 1157 więźniów, pomieszczonych tutaj za najrozmaitsze przewinienia i zbrodnie. Złodzieje i różnego rodzaju awanturnicy, pijacy i uliczni rzeźmieszkowie pracują wraz z Mostem dla miasta Nowego Jorku. Są tu tacy, którzy zostali skazani tylko na dziesięć dni więzienia i pracy, lecz obok nich także zasądzeni na całe lata. Część więźniów zatrudnionych jest w kamieniołomach, inni w kuźniach, w warsztatach kołodziej-skich, szewskich itd. W zakładzie znajduje się tylko 800 cel, skutkiem czego w niektórych pomieszczeniach po dwie osoby, chociaż cela taka mierzy zaledwie 7 stóp wzdłuż, a 3 1/2 wszerz. Wszyscy więźniowie ubrani są jednakowo; wstają o godzinie 5-ej zrana, a w pół do 7-ej spożywają śniadanie złożone z kubka kawy i kawałka chleba, o 7-ej rozpoczynają pracę, o 12-ej jedzą obiad złożony z zupy i mięsa, poczem rozpoczyna się znowu praca i trwa do godziny 7-ej wieczorem. Na wieczerę do stają kawę i chleb. W zakładzie panuje żelazna karność. Więźniom nie wolno przemówić do siebie ani słowa. Raz na miesiąc wolno im napisać list i przyjmować odwiedziny krewnych. Most zatrudniony jest w kuźni, krótko ostrzyżony i gładko ogolony, wygląda odstrasząco. Sprawuje się wzorowo i nie dał dotychczas powodu do żadnej skargi. Wie on naturalnie, coby go czekało w razie najmniejszego przekroczenia regulaminu więziennego.”

Br. Z.

4)

JAKOŚ TO BĘDZIE.

KARTKA Z PAMIĘTNIKA

Napisał

Czesław Pieniążek.

(Dalszy ciąg.)

— Wujaszek gniewa się na rozumowanie niemnie-ckie, a sam w nie popada.

— E, mój chłopcze, to nie rozumowanie co mówię i tak to wiesz, boś jeszcze kwasu z serca nie wyrzucił. To mój synu prawda, którą i ty widzisz i każdy, kto ma oczy.

— Nie zaprzeczam.

— A skoro tak, to zrozumiesz, że trudno powiedzieć co jest absolutnie złem. Nie użycie, ale nadużycie jest grzechem. Otóż ani w myśli zawartej w tem naszym „jakoś to będzie”, nie ma klucza do lekkomyślności, ani w brzmieniu wyrazów. Klucz do lekkomyślności jest w człowieku samym.

— Ho! ho! ho!—zawołał Kuba.

— A co tam?

— A no, proszę je gomości, już się gwiazdy pokazują, a sprychy widać dobrze, już i dwie kupki kamieni wylazły z wody.

— Za łaską bożą do rana jakoś to będzie!

— A no jużci, proszę jegomości, chyba tak; za łaską Pana Jezusa i Najświętszej Panny jakoś będzie.

— A cóż panicze—zwrócił się do nas pan Józef—nie będziecie spali?

— Powiem szczerze, że mnie ta rozmowa bardzo zajęła—odezwałem się do pana Józefa—i chociaż walczylibym z tem „jakoś to będzie”, przecież nie mogę nie przyznać, że pan major ma za sobą wiele słuszności.

— Co to wiele? Ja mam całą słuszność. Słuchaj tylko, skoroś ciekaw. Zapewne, jeżeli kto sobie mówi „jakoś to będzie”, aby przed sobą samym lekkomyślność usprawiedliwił, to źle, to ogień co pali stodoły, to miecz w ręku szalonego. Ale, że szalony niczem nie umie władać, to dla tego połamać wszystkie pałaze i rozpedzić wszystkie armje całego świata? A gdy cię zbój napadnie, czyż miecz nie jest twoim dobrodziejem? A nie napada na nas zbój niemal co dnia w życiu? A tym zbrojem: przeciwności, nieszczęścia, a niekiedy rozpacz. Czem się obronisz rozpacz, jeżeli nie tą wiarą w Boga, która ci musi powiedzieć: „jakoś to będzie”. Co mówię, to mi dyktuje doświadczenie siedmdziesięciu lat życia przebolanego, a zawsze pogodnego. Oj, gdybyś ty wiedział, panie Zdzisławie, co się to spotykało po drodze życia! A możebyś spać wolał? Nie. To dorzuc do ogniska, bo mnie już coś kości boją i nie chce mi się ruszać. A może ty zaśniesz Kaziku?

— Nie mogę ustąpić z placu bitwy, dopóki mnie wuj nie przekona, albo ja nie zwyciężę. Waleczymy o to „jakoś to będzie”, walka musi się skończyć.

— Zdaje mi się, mój Kaziu—wtrąciłem—że obaj broni złożymy.

— Ja nie tak prędko, bo jeszcze odżałować nie mogę, żeśmy sobie wygodnie pod Tuchowem nie przenocowali.

— Otóż to cecha waszego charakteru, całej waszej generacji; jedna mała niewygoda, drobna nieprzyjemność, a już i humor i fantazja opadają i bez-

silność depce po was i zgniata was, ubezwładnia lubzakwasza. Co za duch u was mieszka?

— Ależ, wujaszku drogi, co przeciw temu, to oponuję. Co tu ma duch do czynienia? To przecież poprostu nerwy rozdrażnione, a nie więcej.

— I te nerwy, nerwowe dziecko nerwowego wieku, mają rządzić tobą? Nie nerwy, nie krew rządzi człowiekiem, ale duch, jeno go trzeba umieć uczynić swym panem.

— Prawda, co na to, to zgoda najzupełniejsza—zawołałem.—Hasłem wieku: byt czy dobrobyt ciała, walka o byt, ulepszenie bytu i tam dalej, a toć i duchowi i sprawom jego w kąć iść się kazało. Dziwnie ludzkość balansuje od jednej do drugiej ostateczności. Najsakrajniejszy idealizm, zatopienie się w niebie, ciągłe wlatanie duchem ponad ziemię; anachoreci, asceci, fanatyzm religijny, biczowania, to znowu: siła przed prawem, praca ekonomiczna, dobrobyt, handel, przemysł, wskazywanie dźwigni materialnego szczęścia. Podobno zbankrutujemy „cywilizacyjnie” na tych przedsiębiorstwach materializmu, jakeśmy zbankrutowali na zbyt idealnych porywach.

— Tak, tak—przerwał pan Józef—bo człowiek nie jest ani duchem samym, ani samym ciałem, ale zespoleniem jednego i drugiego. Ludzkość jak pijana, to się zatacza pod płot na prawo to na lewo, a kiedy się wytrzeźwi i pójdzie środkiem, przytomna, świadoma siebie, świadoma prawd cywilizacji chrześcijańskiej?

— Ho! ho! ho!—odezwał się znowu Kuba.

— Panie Kazmierzu, skoro nie śpisz, do okna!—zakomenderował pan Józef.

— A co tam nowego?—zapytał Kazio.

— Proszę wielmożnego pana, już mało co wody.

Nowa ustawa rzemieślnicza.

III.

Towarzyszem czyli, jak obecnie mówimy, czeladnikiem, wedle nowej ustawy, będzie można zostać dopiero na podstawie złożonego egzaminu fachowego. Do egzaminów tych mogą być dopuszczane takie osoby, które nie pracowały w warsztatach jako uczniowie. Aby jednak ułatwić wchodzenie do stanu rzemieślniczego ludziom posiadającym pewne kwalifikacje naukowe, postanowiono, że osoby, które ukończyły zakłady naukowe, dające prawo do zapisywania się wprost na towarzyszy, nie podlegają egzaminowi, tak samo jak nie podlegają temu popisowi i uczniowie tych zakładów szkolno-rzemieślniczych prywatnych, które do egzaminów z przedmiotów fachowych zaprosiły delegacje egzaminacyjne właściwych zgromadzeń.

Zamiast dotychczasowych, projekt nowej ustawy wprowadza „dowody legitymacyjne”, wydawane przez urzędy starszych, w które wszyscy towarzysze muszą być zaopatrzeni. Dowody te, oprócz wyszczególnienia imienia, nazwiska i innych szczegółów, dotyczących osoby właściciela, zawierają będą czyste stronicie, służące do zapisywania, kiedy towarzysz rozpoczął robotę w warsztacie i kiedy opuścił takowy. Zastrzeżono przytem, że świadectwa sprawowania się i zdolności w dowodzie legitymacyjnym nie mogą być zapisywane. W razie zażądania takiego świadectwa przez towarzysza, może mu ono być oddzielnie udzielone, zaś majster, zapisujący w legitymacji jakiegokolwiek świadectwo, ulegnie karze rs. 1.

Jeżeli towarzysz przynosi się do innego majstra, nie zwróciwszy lub nie odpracowawszy zaciągniętych zaliczek lub bez ostatecznego obrachunku, to majster winien swe pretensje udowodnić urzędowi starszych, a ten zbadawszy rzecz dokładnie, wysokość długu oznaczy i do dowodu legitymacyjnego towarzysza zapisze. Majstrowie, którzy towarzysza z takim dowodem legitymacyjnym z zastrzeżeniem długu do roboty przyjmą, obowiązani są z zarobku jego strącać 10% dla zwrotu majstrom, którym się towarzysz zadłużył i kwoty te składać w urzędzie starszych. Przyjmujący towarzysza bez dowodu winni będą zwrócić wszelkie straty i uszczerbki komukolwiek ztąd wyniknąć mogące, a nadto płacić 5—10 rs. kary.

Przepisy obowiązującej ustawy „o latach wprawy i wędrowaniu” delegacja w projekcie swoim zupełnie pominęła, jako nie odpowiadające dzisiejszym potrzebom i stosunkom, a natomiast zamieściła postanowienia o urządzeniu zgromadzeń towarzyszy. Jak to już zaznaczyliśmy, wszyscy towarzysze muszą należeć obowiązkowo do zgromadzeń towarzyszy, istniejących przy odpowiednich zgromadzeniach rzemieślniczych. Zebrania towarzyszy wybierają sobie zarząd, składający się ze starszego towarzysza i czterech ławników. Zgromadzenia towarzyszy mają na celu utrzymywanie stosunków prawidłowych pomiędzy majstrami a towarzyszami, ułatwienie towarzyszom wynalezienia pracy, opiekowanie się chorymi i podupadłymi, załatwianie sporów pomiędzy towarzyszami, wreszcie czuwanie w ogóle nad interesami towarzyszy.

Oprócz zarządu swego zgromadzenia, towarzysze mają prawo wybierać delegatów na ogólne zebrania kas pomocy, członków sądu rzemieślniczego, delegatów na zebrania zgromadzeń majstrowskich, wreszcie członków delegacji egzaminacyjnej. Ilość wybieranych przez towarzyszy delegatów i członków sądu rzemieślniczego oznacza zarząd rzemieślniczy.

Każdy towarzysz, przybyły czy to z zagranicy, czy z innej miejscowości kraju w celach zarobkowania, winien się zaraz stawić w urzędzie starszych i przedstawić odpowiednie świadectwo kwalifikacyjne. Przybyły rzemieślnik, który nie może okazać ani dowodu legitymacyjnego, ani odpowiedniego mu dowodu zagranicznego, nie ma prawa zajmować się rzemiosłem aż dopiero po złożeniu odpowiedniego egzaminu. Prawo to nie będzie się jednak odnosiło do osób zajmujących się tak zwanym drobnym czyli domowym przemysłem, wykonywanym tylko przy pomocy swej rodziny, a bez zatrudnienia towarzyszy i uczniów, które wolne są od składania egzaminów i należenia do zgromadzeń.

Ponieważ ogólny stan rzemiosł w Warszawie wyżej stoi niż na prowincji, przeto postanowiono, że jeżeli towarzysz przechodzi ze zgromadzenia powiatowego do warszawskiego, to winien zdać ponownie egzamin w urzędzie starszych, na mocy którego dopiero uzyska świadectwo tego zgromadzenia, do którego pragnie należeć. Takiemu towarzyszowi urząd starszych wskaże majstrów potrzebujących pomocników i w razie potrzeby wedle możliwości udzieli zasiłek, który winien być zwrócony z pierwszego zarobku.

Każdy towarzysz jest obowiązany zleconą sobie od majstra robotę pilnie wykonywać i dobrze się obchodzić z uczniami, majster zaś ma prawo czuwać, aby sprawowanie się towarzyszy w warsztacie nie wpływało na zepsucie uczniów. Tylko w niedzielę i święta swojego wyznania są towarzysze wolni od obowiązku roboty, poniedziałkujący zaś lub opuszczający inne dni roboty, oprócz wynagrodzenia straci majstrom, zapłaci karę do kasy towarzyszy. Aby ile możności usunąć okazje odwodzące rzemieślników od pracy, nowa ustawa zakazuje stanowczo tworzenia gospód, a istniejące obecnie znosi.

Majster, chcący odprawić towarzysza pracującego bądź w warsztacie, bądź u siebie w domu, obowiązany jest na dwa tygodnie naprzód mu wypowiedzieć. Natychmiastowe odprawienie może nastąpić tylko w razie, jeżeliby towarzysz obraził majstra lub jego rodzinę, okazał się nieposłusznym i opornym zleceniom, był niezdolnym do pracy do jakiej się zgodził, gdyby popełnił sprzeniewierzenie lub wreszcie gdyby dłużej nad ośm dni był więzionym. Również towarzysz opuścić może majstra, byle mu na dwa tygodnie naprzód wypowiedział, bez wypowiedzenia zaś towarzysz ma prawo opuścić majstra jeżeliby się on dopuścił obelgi czynnej względem towarzysza, lub gdyby w umówionych terminach nie otrzymywał należnej sobie zapłaty. Jeżeli zaś majster odda towarzysza, lub towarzysz opuszcza majstra bez poprzedniego wypowiedzenia, w takim razie obowiązany będzie poszkodowanej stronie wynagrodzić wszelkie z powodu niedotrzymania umowy wynikające straty. Oznaczenie wysokości tych strat należeć będzie do urzędu starszych, a w razie niezgodzenia się stron, do sądu rzemieślniczego.

W dziale traktującym o towarzyszach znajdujemy jeszcze postanowienia o kasach pomocy, wprowadzone w miejsce paragrafów o skrytce czeladniczej w obecnej ustawie zamieszczonych. Ponieważ jednak kasy pomocy mają być instytucją nie wyłącznie dla towarzyszy, lecz dla ogółu rzemieślników przeznaczoną i tylko ze względu na potrzebę zastosowania się do układu istniejącej ustawy, postanowienia o nich zostały tu zamieszczone, przeto w przeglądzie naszym zestawiamy rozpatrzenie się w ich organizacji na później, a teraz z kolei przejdziemy do tytułu ustawy traktującego „O majstrach”.

Ażby zostać majstrem trzeba być wprzód towarzyszem przynajmniej przez lat dwa. Towarzysz, mający zostać majstrem, winien z dowodem legitymacyjnym i świadectwem na towarzysza zgłosić się do urzędu starszych dla poddania się przepisaniu egzaminowi. Egzamin ten składany będzie przed wyznaczoną delegacją egzaminacyjną, złożoną ze starszego lub podstarszego, czterech majstrów i dwóch towarzyszy delegowanych przez zgromadzenie. Delegacja ta, zbadawszy teoretyczne fachowe wykształcenie towarzysza, nakaze mu zrobienie sztuki mistrzowskiej, która pod dozorem członków tejże delegacji, bez czyjejby pomocy, ma być wykonaną. Sztuka ta mistrzowska zadawaną być ma z kilku szczegółów, najwięcej w rzemiosle wyrabiających się, lecz zarazem pewien postęp wykazujących. Nie należy przytem nigdy nakazywać sztuk zbyt kosztownych, na które trudno byłoby znaleźć kupca. Przystępujący do egzaminu winien przedtem za każdym razem złożyć opłatę 15 rs., bez względu czy mu się uda ten egzamin złożyć czy nie.

Delegacja egzaminacyjna ma sztukę zrobioną ściśle rozpoznać i jeżeli większością zdań sztuka ta za dobrą uznaną zostanie, to natychmiast bez żadnych formalności ma zostać towarzysz w księdze zgromadzenia pod tytułem majstrów zapisany i otrzyma świadectwo na majstra przez urząd starszych podpisane.

Jeżeliby zaś większością zdań sztuka za niedoskonałą została uznaną, urząd podającego się na majstra usunie na czas dalszy, dopóki przez lepiej zrobioną sztukę nabycia dostatecznej zdolności nie udowodni.

Towarzysz, który wskutek niedoskonałej sztuki egzaminu nie zdał, ma prawo zażądać powtórnego w ciągu miesiąca egzaminu. W razie niezdania powtórnego egzaminu towarzyszowi służyć będzie prawo: albo po upływie trzech lat przystąpić do nowych egzaminów, albo zażądać od zarządu rzemieślniczego, ażeby sprawa ta z urzędu została rozpoznana. Jeżeli zarząd rzemieślniczy przy rozpatrywaniu orzeczeń delegacji egzaminacyjnej znajdzie jakie wątpliwości, to wyznaczy z pomiędzy majstrów i towarzyszy właściwego rzemiosła delegację egzaminacyjną, której orzeczenie będzie ostatecznym.

Cudzoziemcy majstrami być nie mogą, przybyli więc z zagranicy o majsterstwo mogą się ubiegać dopiero po przyjęciu krajowego poddaństwa. W takim razie podlegają tym samym egzaminom i opłatom, jakim podlegają krajowcy wypisujący się na majstrów.

J. Gr.

A to ci tak opada, jakby ją kto spędzał. Już koła wylazły, a gwiazdy świecą, aż miło. Za łaską bożą do rana jakoś to będzie.

— Możebyś się napił gorzałki?

— Za łaską wielmożnego pana, toby się tam i napiło, bo to już ku świtanu i ciarki idą po kościach.

Kazio podał Kubie szabasówki przez okno. Już nie trzeba było ani kobylic, ani tarcie, żeby się dostać do naszego domostwa. Wyrzuciłem na pola. Ptaki się trzepotały na drzewach, zimno przedporanne krzepiło, cicho było, spokojnie, zdala szumiała Młynówka, a gwiazdy patrzyły na nas jasne, litościwe, pełne nadziei, pociechy.

Pan Józef nałożył nanowo fajeczkę, puścił kłęby dymu, dźwignął się ze słomy, usiadł na ławie i ubierał się w osuszoną garderobę.

— Dorzuć tam do ogniska, panie Zdzisławie, dopiero w pół do trzeciej, jeszcze z godzinę do słońka. Ot dobrześ powiedział, że jeszcze ludzkość nie weszła na drogę właściwą, prawdziwie chrześcijańską, na drogę sprawiedliwości, miłości, uczciwej wiary, na drogę rzetelnej cywilizacji. Ale nie traćmy wiary, nie traćmy.

Hej! hej! Gdzie się to bywało? Byłem rotmistrzem ułanów. Nasz szwadron musiał wziąć na lance cztery szwadrony dragonów nieprzyjacielskich. „Marsz, marsz”, krzyknąłem na wiarę i poszliśmy do ataku, a każdy westchnął do Boga i pomyślał: e, co tam, chociaż na nas cztery szwadrony, jakoś to będzie! I było jakoś, bo nieprzyjaciel ustąpił.

A wiesz, że przyszła chwila, w której zobaczyłem się bez grosza na chleb powszedni, bez dachu, a jednak powiedziałem sobie: „jakoś to będzie” i było. Przypiąłem fartuch, poszedłem za prostego robotnika do garbarni i gwizdałem sobie wesoło, jak kiedyś na czele szwadronu, albo na siedmiu folwarkach, co mi je rodzice zostawili. Bóg dał, żem się dobił i stanowiska i grosza i ożeniłem się i byłem szczęśliwy, tak szczęśliwy, że mi szczęścia aniołowie w niebie zazdrości mogli. A Bóg mi zabrał syna, co już był tegim wyrostkiem i córke, co już umiała sukienkę uszyć lalce, aż wreszcie i żonę najpoczeiwszą, świętą kobietę.

I zostałem sam na świecie, sam jeden. Com kochał, co mnie kochało, zamknęło się w trumnach i byłem sierotą po rodzicach, po żonie, po dzieciach, po... ej, co tam ci mówić. Serce pękało, lzy trzęsły się w oku, a jednak jasno mi było w duszy, bo roztwierałem ją ku temu światłu, co spływa z tamtąd, z góry, od Boga!

Wierzajcie mi chłopcy, wierzajcie starem, że wiara to wszystko. Komu na drodze życia wyschły te źródła żywot dające: wiara, nadzieja i miłość, ten nie umrze dopiero, ale już umarł.

Zarumieniło się w chacie, słoneczne światło darło się ku ziemi, płynęło po gwiazdzistym, pogodnym niebie, ustępowały ma gwiazdy i mroki zachodnie, aż na głowę starca spłynął pierwszy promień wschodzącego słońca.

Kuba już nie hukając wszedł do chaty.

— Niech będzie pochwalony!

— Na wieki wieków!

— A no mostek naprawiają, niedługo przejeździemy.

— Idźże Kuba na Uniszowską górkę do koni, siadź na karego i zajedź tu do nas — rzekł Kazio.

— Cóż to będzie? — zapytał pan Józef.

— Poszłę go z biletem do dworu, do Ryglie, żeby nam pozwolono samowaru, herbaty. Juścić ogrzać się musimy.

— Co wam ta herbata tak weszła dziś w głowę? Ziółka dla chorego!

— A możeby lepiej było — odezwał się do Kazia — nie tracić czasu i jechać do domu, bo tam żona twoja niespokojna.

— No, widzisz, mostu nie naprawią jak za dwie godziny. A nim konie zaprzęgna, postronki przywiążą, to i czas ujdzie, a tymczasem napijemy się herbaty i jakoś to będzie.

— Kaziu! co ty mówisz? Powtarzasz słowa pana majora.

— Co? powiedziałem?

— Najwyraźniej.

— Ha! bo widzisz, słońce mnie jakoś rozweseliło.

— Cóż to nie wiedział, że słońce zająć musi, bo takie prawo boże? — zapytał pan Józef.

— Bo to widzi wujaszek...

— Nerwy! — rzekł pan Józef przerywając — nerwy, prawda? co? O! te nerwy wasze.

(Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

== Rząd austriacki wydał rozporządzenie, mocą którego zboże, jaja, skóry, szmalce gęsi i wieprzowiny, owce, wieprze, mięso i szersze mogą być przewożone przez granicę austriacką jedynie po udowodnieniu, iż są pochodzenia rosyjskiego. Rozporządzenie ma na celu zapobieżenie, aby pod osłoną produktów rosyjskich nie wprowadzano do Austrii produktów rumuńskich.

== Cykularz ministra finansów do zarządzających oddziałami akcyzy wyjaśnia, iż ponieważ piwo, porter, miód zaliczają się do rzędu napojów spirytualnych, przeto wszelkie zakłady handlujące powyższymi trunkami uważać należy za zakłady trudniące się sprzedażą napojów spirytualnych.

== Ministerjum finansów dozwoliło zarządowi banku rolnego w Wilnie wydawać od d. 13-go lipca pięcioprocentowe listy zastawne na 48 lat 8 miesięcy, na 29 lat 9 miesięcy i 19 lat 11 miesięcy. Jednocześnie bankowi zostawiono prawo wypuszczania sześcioprocentowych listów zastawnych na 54 1/2 lat, 43 1/2, 27 1/2 lat i na 18 lat 7 miesięcy.

== Czytamy w *Wiest. finans.*, iż ministerjum finansów poleciło komisjom akcyzowym, aby dokonały rewizji obecnego podziału patentowego zakładów handlujących trunkami. Nowy podział po należytem zatwierdzeniu obowiązywać będzie od nowego roku przez lat trzy.

== *Gaz. kiel.* podaje, iż personel służby mającego się niebawem otworzyć więzienia w poklasztornych gmachach na górze Świętokrzyskiej kompletuje się w Kielcach. Składać się on będzie z nadzorczy, pomocnika, wermajstra, lekarza i 40 strażników. Przy więzieniu otwartą będzie fabryka tkacka.

== Rząd gubernjalny warszawski zatwierdził 15 planów nowych budowli, a jedenastu właścicielom domów pozwolił dokonać rozmaite przeróbki i ulepszenia.

== Kupony z drugiego półroczia roku 1876-go od listów zastawnych pięcioprocentowych Towarzystwa kredytowego ziemskiego serji pierwszej z r. 1869-go, płatne od dnia 22-go grudnia roku 1876-go, wymieniane będą na gotowiznę tylko do d. 22-go grudnia r. b., poczem utracą wszelką wartość.

== Gabinet anatomiczny tutejszej szkoły weterynaryjnej sprowadził z Paryża rozbitany model konia naturalnej wielkości.

== Dawniejsze godziny załatwiania spraw w magazynach Banku państwa zostały zmienione. Magazyny obecnie otwarte są od godziny 8-jej zrana do 4-jej po południu.

== Dnia 14-go b. m., o godzinie 6-jej po południu, w sali magistratu zbierze się kwartalna sesja urzędu starszych zgromadzenia jubilerów i złotników.

== W dniu jutrzejszym, o godzinie 6-jej po południu, w mieszkaniu starszego, odbędzie się sesja zgromadzenia białoskórników.

== Z literatury.

* Szczupła nasza literatka w dziale technologicznej została z bogactwem pracą „O wartości pożywej chleba wobec nowoczesnej techniki piekarskiej”, p. M. Heilperna.

Jest to spore dziełko, mieszczące w sobie, oprócz opisu samej techniki piekarskiej, na podstawie naukowej przedstawionej i postępów najnowszych w tej gałęzi przemysłu, także bardzo cenny materiał, pouczający o składzie i własnościach chleba, o wartości jego, jako pokarmu dla ludzkiej i o stosunkowej wartości pożywej rozmaitych gatunków chleba.

Ciekawymi nietylko dla piekarzy, lecz w ogóle dla gospodarstw domowych są zawarte tu wskazówki, w których autor przedstawił metody zwiększania wartości pożywej chleba i czynienia go łatwiej strawnym dla organizmu.

Dzieło p. Heilperna przedstawia wielki interes dla rolników, gdyż zawiera bardzo szczegółowe i ciekawe wiadomości o rozmaitych gatunkach zboża, a to o jego cechach, o składzie chemicznym i pożywności ziarna, o znaczeniu chorób zboża w obec postępów techniki młynarskiej, co wielokrotnie może się ziemianinowi przydać przy zawieraniu umów o sprzedaż tego najważniejszego artykułu naszej produkcji krajowej.

* Znany naturalista i nauczyciel szkół warszawskich, magister nauk przyrodniczych p. Gr. Chmielewski, kończy w r. b. studia swoje w powiecie biłgorajskim.

Rezultatem wspomnianych studjów ma być dzieło p. t. „Flora biłgorajska”.

* Znany literat lwowski, p. Władysław Zawadzki, bawi obecnie w Warszawie.

== Z teatru i muzyki.

* Zamiast projektowanej przez repertuar opery „Carmen” dany będzie jutro w teatrze Letnim „Trubadur”.

W partji Eleonory da się usłyszeć występująca gościnnie panna Emilia Heckman.

Manrikiem będzie p. Myszuga.

* Według zmian zaszytych w repertuarze, teatr Nowy daje jutro krotoczwilę p. t. „Wojna podczas pokoju” po raz 49-ty.

* Pierwsze przedstawienie czteroaktowej komedji Michała Bałuckiego „Piękna żonka” naznaczone zostało w zaprojektowanym na tydzień przyszły repertuarze teatru Letniego, na środe.

Następne przedstawienia tej sztuki projektowane są na piątek i niedziele.

* W dniu jutrzejszym przybyć ma do Warszawy tenor włoski p. de Negri, zaangażowany na kilka gościnnych występów.

Śpiewak ten da się usłyszeć pierwszy raz na scenie naszej jako Eleazar w „Żydówce”.

Opera ta ma być daną w piątek.

* Zółkowski ukaże się w przyszłym tygodniu dwukrotnie na scenie teatru Letniego: w nadchodzącą niedzielę w „Starym jegomościu” i we wtorek w komedji Kazimierza Zalewskiego „Nasi zięciowie”.

== Ze sportu.

Z wczorajszego, drugiego dnia letnich gonitw w Moskwie przynosi nam telegraf następne wieści. We wszystkich pięciu gonitwach, do których stanęli nasi hodowcy, odnieśli oni zwycięstwo.

Nagrodę *trzechgórną* rs. 2,500 dla trzyletnich klaczy wygrała „Arkonia” p. Ursyn Niemcewicza, drugą była „M-me de Cossé” p. L. Grabowskiego; tego ostatniego „Fine Mouche” odniosła nowe zwycięstwo w biegu o nagrodę *luniską* rs. 1,000; „Gram” p. L. Kronenberga wygrał nagrodę *zachętę*, a tegoż samego właściciela „Sarra” nagrodę *sprzedażną*, mając za sobą „Firleja” p. L. Grabowskiego.

Wreszcie „Chirromancja” p. Dorożyńskiego była pierwszą w „handicapie”.

W niedzielę trzeci dzień gonitw.

== Kantor mamek.

Są projekta, które jak grzyby po deszczu szybko wyrastają, lecz również szybko upadają.

Nieustanny jednak a perjdolcewny powrót do raz rzuconej myśli dowodził przecież potrzeby urczywistnienia danego zamiaru.

Coś podobnego dzieje się z projektem założenia kantoru mamek pod ścisłą kontrolą lekarzy.

O ile nas pamięć nie myli, projekt ów po raz pierwszy był rzucony przed pięciu laty i czterej lekarze zawiązali już nawet rodzaj umowy spółkowej.

Brak funduszy stanął jednak na zawadzie urczywistnienia pożytecznego zamiaru.

Projekt złożony *ad acta*, został podniesiony powtórnie przed dwoma laty, lecz również z niewiadomych powodów do skutku nie doszedł.

Obecnie po raz trzeci kilku młodych lekarzy zabiera się do urczywistnienia pożytecznego zamiaru.

W tym celu opracowano już odpowiedni kontrakt spółki i rzucono szkic zamierzonego ustroju kantoru.

Do czasu jednak formalnego zawarcia aktu notarialnego proszono nas o niewymienianie nazwisk lekarzy.

Możemy tylko dodać, iż sprawa racjonalnego kantoru mamek traktowaną jest zupełnie serio, gdyż kapitał wynoszący około 30,000 rs. wspólnicy mają zapewniony.

== Rozpołowiona ulica.

Za czasów nie przedhistorycznych wprawdzie ale przedkolejowych, ulica Wielka dochodziła z obu stron do alei Jerolimskiej i stanowiła jedną całość.

Jednocześnie z powstaniem kolei warszawsko-wiedeńskiej i zbudowaniem jej dworca ciągłość tej ulicy została przerwana, tak że jedna jej część dochodzi tylko do Chmielnej, druga zaś od alei Jerolimskiej idzie dalej.

Rzeczą jest naturalną, że po takim rozpołowieniu odciętej części ulicy należało dać nową nazwę i osobną numerację, i rzeczywiście ulicę tę zaczęto nazywać Nowo-Wielką.

Tymczasem przy nowej numeracji policyjnej dawna nazwa została przywróconą i numera kolejne, rozpoczęte za aleją Jerolimską, ciągną się dalej na części ulicy dochodzącej do rogu Pańskiej i Świętokrzyskiej.

Zdaje się, że dla wygody i porządku, oraz dla uniknięcia przykrych i połączonych ze stratą czasu pomyłek przy poszukiwaniu adresów, należałoby utrzymać nazwę ulicy Nowo-Wielkiej i Wielkiej, oraz na tej ostatniej zaprowadzić osobną numerację.

== Wymiana drobnych.

Na kilku przystankach tramwajowych ukazali się

malcy izraelci, którzy proponują bezinteresowną zamianę monet kopiejkowych na pięciokopiejkowe.

Publiczność chętnie przystaje na tę manipulację *quasi* bankierską, ze względu na ułatwienie przy nabywaniu biletów tramwajowych.

Taka gotowość wymiany jest wynikiem chwilowego nadmiaru drobnej miedzianej monety.

== Dobry zarobek.

Z polecenia jednej z najgłośniejszych antykwarni paryskich Cherotta et comp. bawił przez kilka miesięcy w mieście naszym p. Leopold Dąbrowski, stale osiedlony we Francji, celem skupywania książek francuskich, które mają obecnie wartość antykwarską.

Pan Dąbrowski wzywał rozmaitych subagentów i czyniąc wycieczki na prowincję, prawie co tydzień wysyłał spore transporty do Cherotta.

Po tutejszych antykwarniach, wreszcie księgozbiorach prywatnych, wynalazł sporo „białych kraków”.

Obrotny agent, jak nas sam zapewniał, po potrąceniu wszelkich kosztów, zarobił na książkach około 13,000 franków.

Ileż więc zarobi firma, która p. D. wysłała?

== Koncert na... szydełku.

Do naszego miasta przybył jakiś paryżanin, który zamierza wystąpić z „koncertem” na... szydełku.

Popis będzie zależał na nader szybkim wykonywaniu robót kobiecych, tak zwanych „szydełkowych”, które „wirtuoz” ma skutecznie wobec publiczności...

Co figiel to grosz...

== Z przeprowadzki.

W dniu wczorajszym p. S., przeprowadzając się z ulicy Kruczej na Chmielną pod nr. 33-ci, na chwilę przed wynoszeniem rzeczy, otrzymał pilne wezwanie udania się na Nową Pragę.

Ponieważ na razie nie miał się kim wyręczyć, więc wezwał znajomego posłańca, polecając mu nadzór nad całością rzeczy.

Przed wieczorem p. S. przybywa wprost na Chmielną do nowego mieszkania, lecz tu zastaje puste ściany.

Stróż miejscowy oznajmia, iż żadnych rzeczy nie wnoszono.

Zaniepokojony p. S. idzie na Kruczą odszukać posłańca, ale nadaremnie, dawne zaś mieszkanie było już zajęte.

Biednemu lokatorowi nie pozostało nic innego, jak noc przepędzić w hotelu i to w niepokoju o całość rzeczy.

Dopiero dziś rano wszystko się wyjaśniło.

Posłańiec zaprowadził tragarzy pod nr. 23-ci, gdzie właśnie było mieszkanie opróżnione.

Stróż, nie pytając czyje są rzeczy, wydał klucze i ruchomości wstawiono.

Dopiero gdy istotny lokator dziś rano sprowadził rzeczy, pomyłka z winy nieuważnego posłańca narzecz się wyjaśniła.

Tym sposobem p. S. został narażony na wydatki, noclegu w hotelu i podwójnej przeprowadzki.

== Sposób na sposób.

Przed kilkoma dniami p. * * * zgłasza się do pana X., właściciela domu na Marszałkowskiej, gdzie wynajął mieszkanie i dał 30 rs. zadatku, z prośbą o zwolnienie z kontraktu, gdyż zmuszony jest z powodu niespodzianej zmiany zajęcia zamieszkać na Pradze.

Pan X. ani chciał słyszeć o zwolnieniu i oświadczył, że pretensji swej dochodzić będzie na drodze sądowej.

Pomysłowy lokator wziął się więc na sposób: wszystkie swoje ruchomości gdzieś ukrył, a onegdaj do mieszkania na Marszałkowskiej sprowadził się z czterema łózkami, pościelą, jedynym stołem i kilku krzeselkami, oznajmiając, iż komornego wcale płacić nie będzie.

Gospodarz widząc przed sobą upartego człowieka i obawiając się, że * * * za lokal mu nie zapłaci, a łóżek i pościeli zajmować nie wolno, rozpoczął pertraktacje.

Ostatecznie wczoraj wieczorem p. * * * został zwolniony z kontraktu i otrzymał nadto 15 rs., to jest zwrot połowy zadatku.

== Nieporządek.

Rynsztok, idący przez ulicę Szpitalną, obok parkanu szpitala Dzieciątka Jezus, nie jest już od niepamiętnych czasów przepłukiwany i skutkiem tego wydziela zabójcze miazmaty.

Oprócz tego rynsztok, o którym mowa, ugarnirowany jest zawsze kilkoma dość okazałymi kupkami śmieci, pozostawionymi widocznie na łaskę wiatru, który roznosi je po ulicach sąsiednich lub wrzuca przez otwarte okna do mieszkań.

Dbały o czystość wewnętrzną zarząd szpitala nie

dopuszczy chyba nieporządków na zewnątrz gmachu szpitalnego.

== Trucizna w rądlach.

W dniu wczorajszym cała rodzina państwa M., zamieszkałych na ulicy Szkolnej, po spożyciu obiadu uczuła niezmierny ból żołądka.

Natychmiast zawezwano lekarza, który po dokonaniu zbadaniu zdecydował otruć pochodzące od niepobielanych rądl, w jakich przyrządzane były potrawy.

Radykalne środki zapobiegły smutnym następstwom, kilka jednak osób z rodziny M. przepędzi po kilka dni w łóżkach.

== Nikczemna zemsta.

Nocy wczorajszej w ogródku p. Schumana za rogatkami jerozolimskimi dopuszczono się zupełnego zniszczenia.

Wszystkie kwatery kwiatowe zostały stratowane, krzaki róż powyrywane, a młode drzewka owocowe wykopano i połamano doszczętnie.

Właściciel oniemiał z rozpaczy, ujrawszy przykry obraz zniszczonej pracy.

Podejrzanie pada na dwa indywidua, które już raz przez p. S. były ukarane za kradzież kwiatów.

Śledztwo, celem pociągnięcia niszczycieli do odpowiedzialności sądowej, zostało rozwinięte.

== Zaginiony.

Ze sklepiku wiktuałów przy ulicy Solec nr 54 wyszedł onegdaj chłopczyk trzyletni, blondyn, ubrany w bluzkę i spodnie ciemne.

Zawiadomiona policja czyni poszukiwania.

== Uratowany.

W dniu wczorajszym od strony Pragi kapał się Antoni Opieńkowski, 18-letni uczeń cukierniczy i zapuściwszy się ku środkowi rzeki, wpadł w głębię.

Zobaczył to znajdujący się na stanowisku w łodzi ratunkowej Piotr Kocz i przybyszy szybko na miejsce, tonącego w stanie już bezprzytomnym ale żywego wyratował.

== Zapalczawy.

W dniu wczorajszym na podwórzu domu nr 22 na Krochmalnej wszedł Boruch Zbar, handlarz.

Stróż miejscowy Łukasz Zachorski polecił Zborowi natychmiast odejść, a gdy nie usłuchał zaraz, rzucił w niego kamieniem, który trafił w głowę.

Zbar z powodu otrzymanej rany stracił przytomność.

Stróża pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

== Przejechania.

Na Gęsiej wóz roboczy najechał na M. Bawoła, który dyszlem zraniony został w głowę.

Na Marszałkowskiej Jan Buczyński, najechany przez ekwipaż prywatny, upadł i złamał nogę.

== Dziwny wypadek.

W dniu wczorajszym w alejach Jerozolimskich 10-letni Jankiel Zimmerman, niosąc od wyostrzenia duży nóż kuchenny, upadł tak nieszczęśliwie, iż ostrze noża weszło mu w prawy bok.

Rana jest głęboka.

Zanim krew zatamowano, biedny chłopiec zemdlął.

Bezprzytomnego odwieziono do szpitala starozakonnych.

== Kościół w Żyźnie.

Z powodu braku funduszy, wykończenie nowej świątyni we wsi Żyźne, położonej na przeciwnym brzegu Wisły o milę od Warszawy, nastąpi dopiero w roku przyszłym.

Celem zebrania potrzebnej kwoty zarządono parafjalną składkę.

== Projekt.

Mieszkańcy katolicy w Bieżuniu, w gubernji płockiej, projektują rozszerzenie kościoła parafjalnego, który obecnie nie jest w stanie pomieścić wszystkich pobożnych.

Sprawę rozszerzenia kościoła popiera bardzo gorliwie obecny proboszcz, zachęcając parafjan do składania ofiar.

Roboty około rozszerzenia kościoła mają się zacząć na przyszłą wiosnę.

† Wspomnienie pośmiertne.

W z. m. w Chodorkowie, gub. kijowskiej, zmarł niedawno ks. Zefirym Śliwiński, gwardjan tamecznego konwentu oo. kapucynów.

Urodzony w gubernji podolskiej 1803-go roku, w 1823-im wstąpił do zakonu.

Człowiek i kapłan wysokiej zacności, surowy zachowawca reguły klasztornej, uważany był za parajarbę w zakonie.

== Wycieczka.

Studenci Instytutu agronomicznego w Nowej Aleksandrii pod przewodnictwem prof. Berdau i dwóch innych profesorów odbyli wycieczkę do Gór świętokrzyskich, zwiedzając pomiędzy innymi Suhedniów i Bodzentyn, zkad przez Kielce udali się do Ojcowa.

Oprócz Ojcowa i doliny Prądnika, grono młodych agronomów zwiedziło także Dąbrowę.

== Z Ojcowa.

Jeden z naszych prenumeratorów, p. W. T., donosi nam następujące szczegóły o Ojcowie, które dla wielu zamierzających odbyć podróż do tej uroczej „Szwajcarii polskiej” stanowią pożądaną informację.

Najlepiej jechać koleją wiedeńską, a następnie dąbrowską, dojeżdżając do Olkusza, zkad trzymilo-

wą podróż do Ojcowa odbywa się na dość wygodnych wózkach.

Kto nie ma zamiaru bawić tu dłużej niż kilka dni, najpraktyczniej uczyni, obierając mieszkanie w jednym z dwóch wygodnych i obszernych hoteli.

Zamierzający zabawić w Ojcowie dłużej, mogą wynajmując lokale w pięknych willach lub skromnych lecz schludnych mieszkaniach włościan.

Przed dwoma laty dobra Ojcow przeszły na własność hr. Gordona, dolina zaś, przez którą przepływa Prądnik, dostarczający, mówiąc nawiasem, wybornych pstrągów, należy do p. J. Zawiszy, który nieraz czynił w tutejszych grotach archeologiczne poszukiwania.

Powietrze tutaj przepyszne, przejęte wonią żywiczną świerkowych lasów, których, niestety! i nowy właściciel nie oszczędza.

Malownicze widoki wynagradzają brak większych wygod, chociaż o artykuły spożywcze jak: mięso, drób, nabiał, nie jest trudno, a wieśniaczki przynoszą w obfitości poziomki, maliny, grzyby, restaurator zaś dostarcza codziennie świeżego pieczywa.

Oprócz licznych gości, przybywających nieustannie na krótki czas, bawi tu obecnie kilkadziesiąt rodzin przeważnie z Warszawy oraz z Krakowa.

Turyści odbywają po górach wycieczki piechotą oraz na osłach.

Oprócz grot należy zwiedzić wspaniałe ruiny kazimirowskiego zamku oraz Pieskową Skalę i Grodzisk z pamiątkową kaplicą św. Salomei.

Ojcow położony jest o półtorej mili od Krakowa (jedzie się przez komorę Michałowice), który obserwowany z góry Helmowej rysuje się bardzo wyraźnie na tle karpaccich szczytów.

== Fabryka waty opatrunkowej.

Oprócz mającego powstać w Łodzi laboratorium higienicznego „Valétudo”, zakłada się obecnie w tem mieście, jak donosi *Dz. Łódz.*, fabryka waty opatrunkowej.

Jest to przedsiębiorstwo spółkowe, do którego wchodzi: chemik, aptekarz, jeden z przemysłowców i kupiec.

Fabryka wyrabiać będzie przeważnie watę hygroskopijną, karbolową, jodoformową, salicylową itp., przyczem obliczony jest zbyt w kraju i cesarstwie.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 6-go b. m.: Według złożonego sprawozdania, na pogorzalców Stryja zebrano ogółem 52,000 zlr., z czego wypłacono 6,000 zlr. pogorzalcem należącym do inteligencji, 7,000 zlr. rękodzielnikom, 25,000 rozmaitym. Oprócz tego komitet krajowy zebrał sumę 200,000 zlr., której podziału ma dokonać wybrana *ad hoc* komisja.—Jak się ze źródeł autentycznych dowiaduje, układy p. Bałuckiego z panną Celiną Dobrzańską, co do objęcia przezeń artystycznego kierownictwa teatru lwowskiego, rozbiły się zupełnie.

× **Międzynarodowy targ zbożowy.** W drugiej połowie września r. b. odbędzie się we Lwowie międzynarodowy targ zbożowy, połączony z wystawą chmielu i bydła. Równocześnie przypada też walne zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

× **Zawalenie się domu** już po raz drugi w krótkim odstępie czasu zdarzyło się we Lwowie. Tym razem runęło całe wewnętrzne belkowanie w suficie nad warsztatami, mieszczącymi się w domu p. Karola Kisielki przy ulicy Halińskiej nr. 46. Szczęściem, że wypadek nastąpił w dzień i obyło się bez smutniejszych następstw. Jeden tylko z pracujących czeladników został lekko ranny w głowę. Lokatorów z wyższych pięter usunięto.

× **Konkurs.** Dyrekcja krajowych szkół rolniczych w Dublinach ogłasza konkurs na posady asystenta przy katedrze zoologii i asystenta przy katedrze botaniki w tamtejszej wyższej szkole rolniczej. Kandydaci winni wykazać swoje kwalifikacje naukowe. Posady obsadzone będą na lat dwa od 1-go października r. b.

× **„Fromage de Babia-Goura.”** Pod tą nazwą sprzedaje się ser polski w Paryżu w sklepie p. Charcutier'a i ma wielu amatorów. Byłoby oryginalnem, gdyby który z handli delikatesów sprowadził ten przysmak z nad Sekwany do Warszawy.

× **Onegdajszy pożar** uniwersytetu brukselskiego zniszczył wprawdzie sale biblioteki, wszakże najkosztowniejsze jej dzieła, tudzież zbiory anatomiczne, zostały ocalone. Uniwersytet brukselski mieści się w pałacu kardynała Granvelli; założony został w r. 1834-ym przez stronnictwo liberalne.

× **Straszny wypadek** wydarzył się d. 6-go b. m. w Neuilly. Gdy słynny pogromca zwierząt Bidel wstąpił do klatki z lwami, jeden z nich zwany „Sultaniem” rzucił się na leżącego na ziemi pogromcę, przycisnął go łapą i ugryzł w plecy, poczem zadał mu jeszcze 16 ran, zanim energii Bidela i pomocy stróżów powiodło się ocalić nieszczęśliwego ze szponów rozżartego „króla pułstyni”. Lekarze wyrażają nadzieję ocalenia Bidela.

× **Odstąpienie pomnika Lamartina** odbyło się onegdaj w Passy, w pobliżu domu, w którym poeta w roku 1869-ym umarł. Pomnik jest dziełem rzeźbiarza Marquet de Vasselot, przedstawia poetę w wieku lat 40, w stroju ówczesnym, w postawie siedzącej. Pod krzesłem znajduje się pies, zapewne faworyt Lamartina. Na uroczystość odkrycia przybyli oprócz rodziny zmarłego i władz miejscowych minister oświecenia Goblet, deputacja izby z prezydentem jej Floquetem na czele, kapitan Monnier jako przedstawiciel prezydenta Rzeczypospolitej, prefekt Sekwany, prefekt policji, członkowie rady municypalnej Paryża i rady jeneralnej Sekwany, przedstawiciele rozmaitych towarzystw literackich i t. d. Floquet wygłosił mowę, wielbiąc Lamartina jako jednego z największych obywateli ojczyzny i sławnego republikanina. Minister Goblet ocenił Lamartina jako polityka. Wygłoszono jeszcze długi szereg mów i odczytano hymn Clovisa Huguesa'a.

× **Maestro Verdi** przebywa obecnie w Montecatini, gdzie ciągle zajmuje się wykończaniem nowej opery „Otello”. Arrigo Boito, który jak wiadomo, napisał libretto do tego utworu, wystudjował niemal całą partyturę na fortepianie i zapewnia, że jest to najlepsza opera Verdiego i przewyższa znacznie pięknnością wszystko, co dotychczas mistrz włoski napisał.

× **Zimowe ogrody** zmarłego króla bawarskiego, o których dotychczas krążyły jedynie fantastyczne opowieści, staną wkrótce otworem dla publiczności monachijskiej i ciekawych turystów. Niektórym dziennikarzom udało się już wejść do tych tajemniczych ogrodów i podać ich opisy. Według tych opowieści, scenę tylną, niby tło, pokrywa olbrzymi pejzaż z gór Himalaja. Krajobraz jest tak wiernie przeniesiony i z tak ludzującą perspektywą, iż stojąc nawet blisko, nie można się oprzeć złudzeniu. Olbrzymie palmy i roślinność podzwrotnikowa otacza widza ze wszystkich stron. Żelazne schody, po których zstępował zmarły król wprost ze swoich pokojów do ogrodu, ubrane są girlandami pnących się roślin. Droga boczna prowadzi do ulubionego miejsca dumań Ludwika II-go—do grot, która śmiałą strukturą wznosi się nagle z poziomu. Wnętrze grotty zappełnia półmrok, a w głębi melancholijnie płuszcze niewielki wodospad. Z tej grotty prowadzi wąska ścieżka do kiosku, a ztąd wreszcie żelazny mostek do wdzięcznie zbudowanego rybackiego domku. Dopiero tu zaczyna się płatanina dróżyń, wiodących do brzegu centralnego jeziora, około którego rozciąga się park formalny. Przerzucony przez jezioro większy most prowadzi z powrotem do wspomnianych wyżej żelaznych schodów. Jak olbrzymie kosza musiało pociągać za sobą samo już tylko utrzymanie owych w kryształ ujętych ogrodów, można wnosić choćby z tego, iż na opalanie ich wychodziło rocznie 2,000 sążni drzewa.

× **Posłuchanie u królowej Anamu.** Nowy rezydent francuski w Anamie i Tonkinie, Paweł Bert, miał posłuchanie u królowej-matki wedle następującego ceremonjału. Wszedł on do sali wraz z królem i czekał. Za chwilę podniosła się zasłona i przedstawiciel Rzeczypospolitej ujrzał królową na tronie. Zasłona opadła niezwłocznie napowrót, a wtedy król i tłumacz ukłękli, król wygłosił górnolotne powitanie, królowa odpowiedziała z poza zasłony, tłumacz przełożył jej słowa dla p. Berta—i odeszli...

≈ W dniu 7, b. m., o godzinie 7-iej wieczorem, w kościele pp. Wizytek, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Stanisławem Kiełczewskim, obywatelem ziemskim, a p. Justyną Jastrzębską, córką Teofila i Karoliny małżonków Jastrzębskich, obywatelstwa tutejszych. (2479)

Nekrologja.

† S. p. Bronisława z Rutkowskich **Gołębiowska**, żona kupca, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 8-go lipca 1886 roku, przeżywszy lat 21. W głębokim smutku pozostały mąż wraz z rodzicami i rodzeństwem zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 10-ym lipca r. b., to jest w sobotę, o godzinie 11-iej zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 6-iej i pół po południu na cmentarz powązkowski. 2—2475—

† W dniu wczorajszym, 7-go lipca, przedwcześnie zgasła, przeżywszy lat 16, s. p. Józefa **Zabicka**, panna, córka niezjącego Kajetana i Józefy z Krajewskich, obywatelstwa m. Warszawy. Pograżona w żalu matka i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo za duszę zmarłej, odbyć się mające w sobotę, to jest dnia 10-go lipca w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie 10¹/₄, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła niezwłocznie p^o nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 2—2474—

† S. p. Eleonora z Kuligowskich **Wicherkiewicz**, p^o długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 42, zmarła w dniu 8-ym lipca 1886 r. W ciężkim smutku pozostały mąż z dziećmi zaprasza kre-

wnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 10-go lipca r. b., to jest w sobotę, o godzinie 10-iej zrana w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 5-iej po południu na cmentarz powązkowski. —2484

† S. p. Juljan Janowicz, były urzędnik dr. żel. warsz. (wied., po długiej chorobie, w dnia 8-ym lipca 1886 roku przeniósł się do wieczności. W nieobecności matki i braci przyjaciele zmarłego zapraszają kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w dnia 10-ym lipca, tj. w sobotę, o godzinie 7-iej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2480—

† S. p. Anna z Orzanowskich Wilkoszewska, przeżywszy lat 42, w dniu 8-ym lipca r. b. zasnąła w Bogu we wsi Ruda Pabjanicka pod Łodzią. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy odbędzie się w sobotę, to jest dnia 10-go lipca, o godzinie 5-iej po południu, o czym pozostały mają wraz z dziećmi powiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych. —2481—

† W przyszłą sobotę, to jest dnia 10-go lipca, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci s. p. Aleksandra Bilskiego, za spokój jego duszy odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie 8-iej i pół zrana, oraz w kościele na Powązkach także nabożeństwo z konduktem do grobu w tymże dniu rozpocznie się o godzinie 10-iej zrana, na które żona zmarłego uprzejmie zaprasza przyjaciół i znajomych. —2477

† W dniu jutrzejszym w kościele archikatedralnym św. Jana o godzinie 10-iej zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy s. p. Wacława Pernaka, zmarłego w Mieni w dniu 1-ym lipca r. z., na które pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych. —835

Nadesłane.

„OAZA”, letni salon gastronomiczny przy handlu win i delikatesów Ant. Stepkowskiego, plac Teatralny 9, otwarty od godz. 11-tej rano. (Telefonu nr 130).

Z Cesarstwa.

Większa część wielkich mocarstw nie pochwała jawnego naruszenia przez ks. Aleksandra warunków ugody turecko-bułgarskiej, ale niewszystkie one w jednakowej mierze są niezadowolone z jego postępu, powiada *Nowoje wremja*. Z tego też powodu nie może istnieć zupełna jedność w zapatrywaniach na obecne położenie kwestji bułgarskiej. Okoliczność ta, obok widocznego ze strony Turcji unikania bądźco bądź jakichkolwiek poważnych komplikacji politycznych, jest jedną z zasad przeszkadzających przedsięwzięciu jakichkolwiek środków w celu poskromienia księcia bułgarskiego. „Bardzo zresztą być może — mówi dalej *Nowoje wremja* — że nie sama tylko chęć uniknięcia zawikłań politycznych skłania W. Portę do pobłażliwszego traktowania faktycznego zjednoczenia Bułgarii z Rumelją wschodnią. Rozumiejac to dobrze, że rychlej czy później Rumelja wschodnia musi być wcielona do Bułgarii, W. Porta woli, aby to nastąpiło w okolicznościach dla Rosji niepomyślnych, ponieważ liczy na to, że wywoła to rozdwojenie między nami a Bułgarią, a tem samem osłabi nasz wpływ na półwyspie bałkańskim. W ogóle oderwanie słowian od Rosji stanowi właściwie główne zadanie polityki wielkich mocarstw. Mynie tylko liczy W. Porta, że osiągnięcie tego celu odpowiada w zupełności jej interesom; zapomina ona o tem, że mocarstwa, które pozyskują przeważny wpływ w ziemiach słowiańskich, będą zmierzały do obalenia cesarstwa tureckiego. Jakkolwiek bądź jest, nie można chyba leżyć na zupełne porozumienie między wielkimi mocarstwami co do dalszego postępowania w sprawie naruszenia umowy przez te mocarstwa zaakceptowanej. Ale znów z drugiej strony Europa nie może nie wyrazić nagany zbyt beceremonijnemu obchodzeniu się ks. Aleksandra z postanowieniami wielkich mocarstw. Dlatego bardzo być może, że do Sofji zostanie wysłany pewien rodzaj napomnienia w celu skłonienia księcia do lojalniejszego sposobu postępowania i przypuszczać należy, że i on ze swojej strony pośpieszy uczynić w pewnej mierze zadość życzeniom Europy, ale tylko o tyle, o ile to nie zmieni istoty zaprowadzonego w Bułgarii porządku rzeczy. Nie można naturalnie zaręczać, że mocarstwa poprzestaną na samych formalnych ustępstwach, ale jest rzeczą niewątpliwą, że w obecnem położeniu trudno im będzie wynaleźć jakąkolwiek drogę do zbiorowego oddziałania na rząd bułgarski, ponieważ niektóre z nich w kwestji bułgarskiej widzą swoje egoistyczne interesa.”

Prasa niemiecka i austriacka — piszą *Petersburskija wiadomości* — nie przestają wszelkimi siłami i środkami prowadzić dalej swojej zaciętej agitacji przeciwko Rosji. Wyprowadzono na plac wszelkie temata, począwszy od wydalenia książąt, a kończąc na ciągle jeszcze burzącej niemieckich patryotów zagadkowej śmierci zmarłego Ludwika II-go. Pół-

arzędowa *Politische Correspondenz* przez usta swojego petersburskiego korespondenta stara się przekonać świat, że w Petersburgu przyklaskują wydaleni książąt, że manifest hr. Paryża wywołał tu najniekorzystniejsze wrażenie, że pretendenta powiadomiono, iż jego podróż do obcych krajów mogłaby w ostateczności być cierpianą jedynie jako wycieczka prywatnego turysty, przedsięwzięta dla przyjemności i t. d. Być może, że to ostatnie jest prawdziwem, ale charakterystycznym jest, że półurzędowiec wie-deński zaczyna już stroić swoje skrzyпки do muzyki przyszłości i przygotowuje ochłodzenie między Rosją a monarchiczną Francją. Jeszcze bardziej stanowczo w danym wypadku działa półurzędowa pomocnica *Nordd. allg. Ztg.*, nadreńska *Kölnische Zeitung*, która znowu ostatnimi czasy przybrała dawny swój charakter demonstracyjnie nieprzyjazny Rosji i wszystkiemu co rosyjskie. Petersburski jej korespondent usiłuje nawet przekonać swoich czytelników nieomal, że rząd rosyjski przysposabia pośrednio zerwanie z Niemcami, popierając jakoby germanofobskie wybryki większości gazet rosyjskich i t. d. Systematyczne podżeganie przeciwko Niemcom, poniżanie wszystkiego co niemieckie i dowodzenie, że Niemcy utracili już tę idealną szlachetność, która dawniej była uosobieniem ducha niemieckiego, zdanem tego petersbursko-niemieckiego publicysty jest niebezpiecznym dla Niemiec. Rosjanie jednocześnie z poczuciem moralnej słabości współczesnych Niemiec przestaną także obawiać się ich militarnej potęgi, a ztąd zamiast strachu przed potężnym przeciwnikiem, łatwo może się zrodzić szowinistyczne lekceważenie wroga, dla którego się straciło szacunek. Dlatego też rząd rosyjski powinienby oto teraz położyć kres takiemu rozkiełzaniu myśli, ponieważ w przeciwnym razie i Niemcy będą musieli zastanowić się nad zastosowaniem we właściwej porze środków zapobieżenia szowinistycznemu rozdrażnieniu. Tak to dowodzi polityk pruski, a jego dowodzenia są bądźco bądź interesujące, jako charakterystyka uczuć tak *jednomysłnych* z nami sąsiadów.”

Z ostatniej chwili.

Prezes ministrów bawarskich udał się do Kissingu do ks. Bismarka.

Dotąd w Dalmacji, w Riece (Fiume), przedmieściu jej Susaku i okolicy skonstatowano 19 wypadków cholery, w tej liczbie 7 śmiertelnych.

Arcybiskup Paryża, kardynał Guibert, niebezpiecznie zachorował. Zaopatrzone go już w św. Sakramenta.

Ostatni włoski biuletyn choleryczny z dnia 7-go b. m. opiewa: W ciągu 24-ch godzin w Codigaro zachorowało osób 9; w Brindisi zachorowało osób 8, zmarło 5; w Latiano zachorowało osób 70, zmarło 26; w Erelio zachorowało 12, zmarło 2; w San Vito zachorowało 32, zmarło 4; w Francavilla zachorowało 76, zmarło 34; w Wenecji zachorowało 2, zmarła jedna.

TELEGRAMY

„KURJER WARSZAWSKI”.

Lwów 9-go lipca. — Tutejsza rada miejska na posiedzeniu wczorajszym uchwaliła jednogłośnie, utworzenie we Lwowie z funduszków miejskich czteroklasowej szkoły ludowej z rusińskim językiem wykładowym. Profesor Wachnianin podziękował radzie imieniem rusinów.

Londyn 9-go lipca. — Wybrano dotąd 253 torysów, 51 unjonistów liberalnych, 131 zwolenników Gladstone'a i 66 parnelistów.

GIEŁDA.

Warszawa d. 9-go lipca 1886 r.

Szacowania dzisiejsze poranne były równie jak wczorajsze notowania dla rubli niekorzystne. Pozostały one 198.50 z zaznaczeniem bardzo słabej chęci do interesów, a więc i słabych obrotów. Giełda nasza trzymała się bezzmiennie w zasadzie; w praktyce jednak nader mały pokup, przy zaoferowaniu znacznym stosunkowo wyrodził dążność zniżkową.

Za weksle długoterminowe na Berlin 50.70 żądano 50.65 i 50.62 1/2 płacono, za krótkoterminowe 50.57 1/2 przy płaconiu 50.55, 50.52 1/2 i niżej 50.50 i 50.47 1/2. Na pomniejsze miasta niemieckie za krótkoterminowych pewne ilości 50.30 zapłacono.

Na Londyn 10.24 — bez ruchu.

Na Paryż 40.80, drobną ilość po tejże cenie zapłacono.

Na Wiedeń 81.60.

Papiery w bardzo małych obrotach.

Listy likwidacyjne 92.80 i 92.60 — bez ruchu.

Pożyczka wschodnia 100 w większych i 99 w mniejszych sztukach.

Listy zastawne ziemskie 100.90 w pierwszych czterech serjach. V-a serja 98.90 płacono 98.80 i 98.70.

Listy zastawne miejskie 99, 98, 97.40 i 97.25. Za IV-iej 97.10 płacono.

Oblig. 94.45 i 94. Za większe sztuki 94.10 i 94.35 i 93.85 za mniejsze.

Listy łódzkie 95, 94 i 93.75.

Kaliskie bez notowania.

Z akcyj fabrycznych notowano cukrowniane. Warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru po 800 w żądaniu 725 w chęci płaconia. Józefowskie po 175, hermanowskie po 160, łyszkowickie po 125 częstocickie po 250 płaconoby.

Godzina 12. Usposobienie i kursa bez zmiany.

J. W.

Odpowiedzi redakcji.

— *Pani Wiktorowej H. z Jasnej.* — Difterytis jest ciężką chorobą, którą tylko lekarz leczyć może. Niech pani często zagląda do gardła swoim dzieciom, a dowie się pani jak gardło normalne wygląda. Jak tylko pani dojrzy plamkę szarawą o brzegach nieregularnych, niech pani natychmiast wzywa lekarza, bo trzeba z samego początku energiczną przeprowadzić kurację.

— *Panu Józefowi M.* — Cierpienia uszne, zwłaszcza t. zw. średniego ucha, na które pan zdaje się cierpieć, są bardzo uciążliwe i uporczywe. Lekarze-specjaliści niezawsze pomóżd i słuch przywrócić mogą, ale z pewnością nigdy nie zaszkodzą. Rad ich koniecznie słuchać należy, a nie szarlatanów, którzy chętnie do takiego leczenia się biorą i ogromnie dużo szkody chorym wyrządzają.

— *Panu K. P.* — Niektóre przedmioty poddane dezynfekcji tracą w rzeczy samej właściwy sobie zapach, niektóre jednak tak silną mają woń, że nie niszczy jej nawet taka temperatura, jaka jest w kamery dezynfekcyjnej. Jeżeli zatem przedmiot oddany do dezynfekcji zachował zapach sobie właściwy, to nie może to służyć za dowód, iż wcale nie był poddawany dezynfekcji.

— *Panu K. W. G.* — Metoda leczenia, o której pan wspomina, jest nonsensem, obliczonym na łatwowierność ludzką i stanowi niegodziwe, karygodne wyzyskiwanie. Cierpienie uszne jest uparte i dokuczliwe, pan go doznaje od 4-go roku życia, chwytaj się pan zatem rozmaitych środków i metod leczenia. Radzimy trzymać się rad uczciwego i rozumnego lekarza. Czy takim jest ten, którego nam pan w swoim liście wymienia, niepodobna nam opinjować, jakkolwiek o tem nie wątpimy.

— *Panu E. D.* — Skoro panu idzie tylko o odmianę słowa przedłożyć, więc nie wchodząc w rozbiór, czy właściwie ono dostało się do naszego języka i czy stosownie jest używanem, objaśniamy, iż odmienia się tak samo, jak przyłożyć, ułożyć, dołożyć i t. p. W czasie teraźniejszym będzie zatem przedkładam, tak jak przykładam, układam, dokładam.

— *Panu H. W. z Kruczej.* — Bilety niemieckie, zapraszające na wesela izraelskie do „Amatorska Saale”, używane są już tylko przez najmniej oświecone i niepiśmienne warstwy ludności żydowskiej, a ciemnocie dziwić się trudno.

— *Panu Zygmuntowi z pod Raszyna.* — Czy nadesłana modlitwa wierszem była gdzie drukowaną nie wiemy, w każdym razie umieszczenie jej w piśmie codziennem nie zdaje nam się właściwem.

— *Panu Z. w Tomaszowie.* — Brak miejsca nie pozwala nam na podawanie list uczniów, którzy ukończyli szkoły czteroklasowe.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez siostry miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej. Tamka № 35. — Posiedzenie dnia 8-go lipca 1886 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I
60	Marszałko	Bartł Wiktorja	Staba, mąż ciężko chory, dz. 4-ro, jedno niewidome.
11	Nowowiej.	Sokołowski W.	Wdowiec, kaleka, dz. dr. 5.
11	Miedziana	Osiecka Wikto.	Mąż w szpitalu, chora, dz. 4.
6	Pańska	Cimcioch Kata.	Wdowa, dzieci dr. 3-je.
12	Grzybows.	Kodelska Eleo.	Wdowa kaleka, córka rok leży
35	Nowolipki	Wolska Marja	Wdowa, dz. dr. 3-je.
7	Kacza	Praks Wanda	Wdowa, dzieci drob. 4-ro.
8	Nowiniars.	Ludwisiak Mar	Wdowa, dz. dr. 3-je.
17	No. Miasto	Feifer Anna	Wdowa, dzieci dr. 4-ro.
15	Furmańsk.	Bogdański Paw	Sparaliżowany.
15	Furmańsk.	Kowalska Julia	Wdowa chora na oczy, dz. 5.
69	Solec	Zubaszewska	Mąż chory na nogę, dzieci drob. 3-je.
53	Solec	Topolewska W.	Stara, mąż leży od lat 10.
428	Szczygłowa	Kotulska Urszu	Wdowa, chora, dz. dr. 3-je.
11	Lipowa	Życzowska Józ	Wdowa, chorowita, dz. dr. 4.

Sprawozdanie z targu zbożowego na placu Witkowskiego, dnia 9-go lipca 1886 r.

Stosownie do zwyczaju piątkowego, bardzo niewielkie ilości wystawiono na sprzedaż.
Stosuje się to szczególnie do pszenicy, której zaledwie 50 korcy wystawiono na sprzedaż.
Gatunek bardzo średni. Sprzedano je po 6 rs. za korzec z odstawa na wiatraki.
Żyta 700 korcy ofiarowano, ale sprzedawcy uparcie trzymali się swoich wysokich żądań, które młynarzom nie pozwalały do zakupów przystąpić.
Nabywcy trzymali się wyczekująco. Tranzakeje były szczupłe.
Płacono 4.30 do 4.35 za prawie wyborowe. Jedna partja wyjątkowo pięknego ziarna po 4.65 z terminem kilkuniedniowym, co także cenę tę nienormalną czyni.
Średnie żyto 4.20 do 4.27 1/2.
Owsa 400 korcy.
Ceny niskie. Płacono 2.85, 3, 3.15 do 3.30 za korzec.
Siana dosyć, ceny też nieco niższe.
Za pud płacono 30, 35 do 40.
Śloma 25 do 28 kop.

J. Wz.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Nasi zięciowie”. Jutro: „Trubadur” (występ panny Emilji Heckman). — Nowy. Dziś: „Baron cygański”. Jutro: „Wojna podczas pokoju”. — Alhambra: „Wicek i Wacek”. — Belle-Vue: „Nitouche”. — Nowy-Swiat: „Baron cygański”. — Buff: Przedstawienie trupy ruskiej: „Bettina”.

— Dr Sokolowski przeprowadził się na ulicę Mazowiecką nr 20. (880)

Zakład Introligatorski
J. MALICKIEGO
z d. 8 lipca r. b. przeniesiony na ulicę Nowo-Senatorską nr 5. (2478)

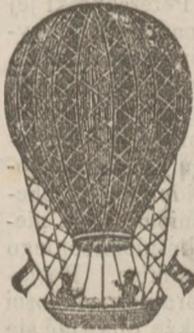
2457 M. Szajewicz Poltur, przeprowadził się na ul. Nowolipie nr 63 nowy, do własnego domu.

HIPODROM SALAMONSKIEGO na placu Ujazdowskim.

W niedzielę dnia 11-go lipca 1886 r.

OSTATNIE
wielkie sztuczne wyścigi konne
Z NAGRODAMI.

Ceny miejsc niższe.



w połączeniu tylko z jednorazową
podróżą napowietrzną,

urządzoną przez aeronautę pana Adolfa **Wilskiego**, a wykonać się mająca z placu Ujazdowskiego na balonie „**Helios**” przez amatora p. **Mirona** (warszawianina), wspólnie z ruskim aeronautą p. **Bazyliem Kriwo-szeinem**. (834)

Pracownia sukien i okryć damskich

„AU PRINTEMPS”

przeniesioną została na ulicę
Erywańską nr 9.

Przyjmuje nadal suknie i okrycia do roboty, tak ze swoich jako też i z powierzonych materiałów, wykonując je starannie i podług ostatnich fasónów. (2472)

— **S. Roteim**, D-ta Ces. Petersb. Med. chir Akademji, wynalazca ulepszonego syst. wprawiania sztucz. zębów, przyjątego z uznaniem na zjeździe dentystów za granicą, które pod względem dobroci można uznać za najlepsze. Królewska nr 45. (2476)

Dyrekcja dróg żelaznych

warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej
podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 (29) lipca r. b., na stacji Warszawa, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację transportu surowej bawełny amerykańskiej, wagi 5490 1/2 klgr, przybyłego w dniu 14 lipca r. z. ze stacji Bremen za cedulą Bremen-Warszawa nr 2, z dnia 8-go lipca r. z. i za legającego dotychczas w magazynie towarów zagranicznych. (823)

Kalinowski i Przepiórkowski

w Warszawie, hotel Europejski.

Polecają odleżałe cygara:

Limenos rs. 4. **Preciosa i Traviata** rs. 5. **Cavour i India** rs. 6. **La Flora** rs. 7. **Havana Souperior** rs. 7.50. **Noblessa** rs. 8. **Panatellas** rs. 10. (660)

Asekurację 5% pożyczki premjowej z r. 1884

po kop. 40 od sztuki,

przyjmuje kantor wekslu

KAROLA GĘBICKIEGO

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr 37, obok Hotelu Saskiego. 799)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 9-go lipca 1886 r.

Weksle:	Z końc. giełdy	żąd.	plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.57 1/2	—	—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.24	—	—
Paryż 100 franków „ „	40.80	—	—
Wiedeń 100 guld. „ „	—	—	—
Papiery publiczne:			
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.90	—	—
„ „ m.	100.90	—	—
Listy zast. m. Warsz. serji I	99.—	—	—
„ „ „ II	98.—	—	—
„ „ „ III	97.40	—	—
„ „ „ IV	97.25	—	—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	—	—
4% Listy likwidacyjne duże	92.80	—	—
„ „ małe	92.60	—	—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—	—	—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—	—	—
1866	—	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—	—
II „ „ rs. 100	100.—	—	—
III „ „ rs. 100	100.—	—	—
Listy wileńskie długot.	—	—	—
Akcje i obligacje:			
Obligacje miasta Warszawy	94.45	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—	—	—
Akcje dr. żel. warsz. teresp.	—	—	—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—	—	—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—	—	—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—	—	—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—	—	—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—	—	—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—	—	—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—	175.	—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—	—	—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—	—	—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—	—	—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 22 1/2
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 129 1/4
Od Listów zast. m. Łodzi k. 89 1/4
Od Listów likwidacyjnych kop. 40

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 9-go lipca 1886 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	kopiejek			
Psz. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	600	—
„ „ biała	—	—	—	—
„ „ wyborowa	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	430	435
„ „ średnie	—	—	420	427
„ „ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 214 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies „ 142 f.	—	—	285	330
Gryka „ 202 f.	—	—	—	—
Rzepak letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Gróch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemiaki	—	—	—	—
Masło świeże funt.	—	—	—	—
„ „ solone pud.	—	—	—	—
Siana pud.	30	40	—	—
Słomy pud.	25	28	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 9-go lipca 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 97 1/2
„ „ garniec rs. 2 kop. 59 1/2

16 Mazowiecka Herman & Grosman,

wielki wybór instrumentów, do wynajęcia
na letnie mieszkania. — Ceny umiarko-
wane. 1163r

MAGAZYN
UBIORÓW MĘSKICH
K. SZLIS,
Miodowa № 8.
Odnacza się PIĘKNYM
krojem i GUSTOWNEMI
fasonami. — Ceny po-
cząwszy od najniższych
głoszonych przez tanie
magazyny, w żądaniach
wykwintnych również
umiarkowane. — Próbkę
i sposób brania miary
na prowincji wysyła.

Oficerowie 69 riazńskiego pułku zawiadamiają, iż potrzebny jest

Pzedsiębiorca

do dawania obiadów przez jeden miesiąc na
Bielanach. — Zgłaszać się do komendy tegoż
pułku w Lublinie. 1418

Potrzebny do osady „Karczew”

Doktor Akuszer

ze stałą pensją rs. 300 rocznie. — Wiadomość:
u miejscowego aptekarza w Karczewie, dr.
żel. Nadwiślańska st. Otwock. 1407

ODPOWIEDŹ

na list napisany w skutek mego ogłoszenia
w Kurjerze i przesłany mi poste-restante
Warszawa C. D., a podpisany nie wyraźnie
literami czy to L. S. czy też Z. Samoże Z.
D. lub Z. P., jest daną przezemnie osobie
interesowanej już od tygodnia przeszło rów-
nież jak żądano poste-restante Warszawa
pod literami obecnie poprawionymi na pacz-
ce z powodu nie zgłaszania się Z. S. albo
L. S. Uprasza się zatem o odebranie tako-
wej i o retro odpowiedź zaraz. 1431

Butonierki

SZKLANNE

do noszenia świeżych kwiatów w odzieży,
wyrabiają się w Składzie szkła, przy ul.
Podwale № 7. 1416R

Hôtel de France WARSZAWA.

Pokój, dziennie z usługą, od 60 kop.
do 5 rs.

Śniadania po 75 kop. 684R

Obiady po rs. 1.

Znane wino stołowe (Vin de table)
butelka kop. 50, pół butelki 25 kop.

J. Bouquerel & Comp.

Już bardzo niskie ceny, jeszcze znacznie
obniżki

Kantor wynajmu Powozów,

firma „ÉCLAIR”,

Senatorska № 22/32, wprost kościoła
Ś-go Antoniego. 1394

ELEOPAT

PROWIZORA KINUNEN.

Jedyny skuteczny środek, wzma-
niający korzonki włosów i chroniący
takowe od wypadania. ELEOPAT niszczy
łupież i nadaje włosom połysk
i miękkość. Do nabycia we wszystkich
perfumerjach, aptekach i składach ma-
terjałów aptecznych po rs. 1 kop. 50
za flaszkę.

Wyłączna sprzedaż hurtowa na Kró-
lestwo

u Gust. Stuermer,

W WARSZAWIE. 1321R

Zakład Stolarski

WŁAD. PRANTLA

przeniesiony został na ulicę Świętokrzysz-
ką № 31. 1421

Potrzebne są **PANNY**
do szycia Gorsetów z własnymi ma-
szynami,

Fabryka Gorsetów

Au bon marché,

Miodowa № 6. 1428R

KONIAKI STARE

najlepszych firm:

Bisquit Dubouche & Comp.

Hennessy & Comp.

J. F. Martell.

Barnet & Fils.

A. C. Meukow.

POLECA

Skład Win, Delikatesów i Cygar Hawańskich

ALEKSANDRA BOCQUET,

w Hotelu Rzymskim. 1350r



**Administracja Żeglugi Parowej
na rzece Wiśle,
MAURYCEGO FAJANSA,**

zawiadamia, że w Ntędziele dnia 11 b. m., jeżeli pogoda posłuży, kursować będą statki parowe

do Jabłony i Bielan.

Statki wychodzą będą:			
z Warszawy o godzinie 8 1/4 zrana,	z Jabłony o godzinie 11 zrana,		
" " " 10 " "	" " " 2 po południu.		
" " " 1 po "południu.	" " " 4 " "		
" " " 3 " "	" " " 8 wieczorem.		
" " " 7 wieczorem;			
z Bielan ostatni statek wyjdzie o godzinie 9 wieczorem.			

Cena biletu tam i z powrotem: do Jabłony kop. 50, do Bielan kop. 40.
Dzieci do lat 10 płać połowę. 1440R

**Gdańska Szafa
i różne starożytne Mebelki.**

Ulica Wielka № 52, m. 5, od 3 do 6.

DLA PP. MYSLIWYCH.

Przy rozpoczynającym się sezonie polowania, mam do sprzedania:
a, **Gordon cettera** z trzeciego pola;
b, **Pointra** z drugiego pola;
c, **Swórke** wprawnych ciętych taksów.
Gordon cetter czystej rasy, rzadkiej piękności, w polu jak najlepszy, również i pointer czyni wszystko co od dobrego wyżła się wymaga. Dresowane i ułożone jak najlepiej, za poruszonym szarakiem nie odchodzą a wystawiają pewno i cierpliwie. Chodzą dobrze, razem i pojedynczo. **Szczuczyn Litewski**, gub. Wileńska.—**Wiktor Szostak**, nadleśniczy 1435R

Ogłoszenie.

Budowniczy Fortyfikacyj Warszawskich na prawym brzegu Wisły, wzywa niniejszem życzących przyjąć na siebie robotę **wybielenia ścian wewnętrznych w zabudowaniach 4 fortów za Pragą**, ażeby w tym celu zgłosić się raczyli do Budowniczego w dniu 1 (13) Lipca z deklaracją opieczetowaną, w którejby oświadczyli cenę, za jaką podjąć się mogą wybielenia trzy razy własnem wapnem. Zadanem jest wadium w stosunku 20% od wartości roboty.
Blizsze informacje w tym przedmiocie powziąć można w Zarządzie Budowniczego Fortów, w Cytadeli Aleksandrowskiej w domu № 33. 1442r

**Wielka Warszawska Fabryka
SZYLDÓW**

liwyłącznie z liter nasadzanych, najtańszych, najefektowniejszych i najbogatszych form

po cenie liter pisanych.

Gwarancja trwałości. **Ul. Czerniakowska № 94.** Droga przez Książęcą, za fabryką „Lilpopa R...”. 1429

**Zgłaszających się zawiadania.
Letnie Mieszkania**

jeszcze są dwa lokale № 3 na dole i № 7 na 1-em piętrze w **Willi Józefin**, za Belwederską rogatką, nie dojeżdżając **Urzędu Wójta Gminy Rybińskiego**, przy parku Cesarskim, w którym dozwolony spacer.—Wiadomość: u Ogródnika lub ul. Hoża № 9, lokalu 3, przez kuchnię, od godz. 11-jej do 1-jej po południu. 1411

RYGSKIE

wzmacniające Konserwy jarzynowe, owocowe, rybne, mięsne,

H. Goeggingera w Rydze

częścią produktu oryginalne, częścią artykuły, które przy swoim dobrym gatunku przewyższają towar zagraniczny pod względem tanioci. Na składzie we wszystkich prawie większych handlach delikatesów i kolonialnych w Królestwie Polskiem i kraju Zachodnim. W razie jeżeli na miejscu zapasu nie starczy, uprasza się o bezpośrednie zgłoszenie się do fabryki konserwów **H. Goeggingera** w Rydze.
Katalogi bezpłatnie i franco. 1194R

OGŁOSZENIE.

Zarząd konkursowy nad upadłością **Edwarda Nemetti**go donosi do ogólnej wiadomości, że ma do **zbycia w Kijowie Fabrykę sztucznych wód mineralnych**, obecnie działającą i hutę szklaną na przedmieściu Kijowa.—O warunkach dowiedzieć się u prezesa konkursu, **Krańskiego**, Kijów Georgiowski pereutek № 3. 1443 Za prezesa kurator, **M. Margules**.

Stosunki z Anglią

za nadesłaniem 50 kopiejek w rosyjskich markach pocztowych, wysyłam listę najznacniejszych fabrykantów, eksporterów itp. w Anglii różnych branż.

Uprasza się o dokładne podanie branż. Korespondencja po angielsku, niemiecku i francuzku.

M. SIEMON

**13 North John Street
Liverpool.**

1405R

Czerniakowska № 94.

Wielka Warszawska fabryka najlepszych i najtańszych szylków, wykonywa takowe w dni parę po zamówieniu, od najmniejszych do olbrzymich rozmiarów, li wyłącznie z liter nasadzanych, najpiękniejszych i najbogatszych form,

**po cenie liter prawie pisanych,
z poręczeniem trwałości.**

Czerniakowska № 94, za fabr. „Lilpopa R...”.—Droga przez Książęcą.

Poszukuje się reprezentantów na znaczniejsze miasta handlowe Cesarstwa i Królestwa.—Posiada na składzie kilkudziesięcio-tysięczny zapas takowych. 1370

Warszawska Fabryka Tasiem Gumowych,

przeniosła z dniem 8-m Lipca r. b. swój skład z Nalewek № 13 NA **NALEWKI № 26** róg Franciszkańskiej dom Hocha, 1-e piętro, wejście od Nalewek.—Przy tej okazji poleca swe wyroby gumowe jako to:

**Szelki od rs. 2 do rs. 24 za tuzin,
Podwiązki, Tasiemki i Sznurki gumowe
z jedwabiu, bawełny i wełny.**

Fabryka istnieje obecnie blisko 7 lat i dzięki usilnym staraniom i pracy, doszła do tej doskonałości, iż wyroby tejsze nie ustępują stanowczo w niczem najlepszym produkcjom zagranicznym. 1441R

Poszukuje się Przedsiębiorcy,

któryby nabył na Warszawę prawo fabrykacyi patentowanego artykułu codziennej potrzeby **branży chemicznej**, rozpowszechnionego gdzieindziej z wielkiem powodzeniem jak to udowodnić łatwo, na warunkach przystępnych. Fabrykacja wymaga niewielkiego kapitału. Fabryki tego artykułu założone zostały już w Rydze, Petersburgu i Moskwie. Wynalazca jej fabrykant, przyjmuje obecnie w Warszawie interesantów, od godz. 9—1 i od 3—5, w Hotelu Brühlowskim № 21. 1437R

Zakład Mleczny

z ogrodem i urządzeniem, do odstąpienia. Oferty przyjmuje **Warszawska Agentura Ogłoszeń**, Senatorska 26, pod lit. J. A. 1412R

Do bardzo korzystnego interesu dobrze procentującego, poszukuję

Wspólnika

z kapitałem.—Wiadomość: ul. Bracka № 6, mieszk. 6, od 9 do 11 rano. 1422

BIURO UBEZPIECZEŃ

MICHAŁA ROTWANDA,

NADINSPEKTORA TOW «ROSSJA»,

przeniesione na ul. Nowo-Senatorską 2,

1434R

wprost Hotelu Rzymskiego.

Nauka i wychowanie.

Włoszka dobrze mówiąca po francuzku, na czas wakacyj pragnie przyjąć miejsce na wsi do towarzystwa osób dorosłych.—Foksal 34. 11031

Osoba młoda, polka, z gimnazjalnem wykształceniem, posiadająca patent rządowy nauczycielki wyższej, języki: francuzki z konwersacją, polski, rosyjski, wykładowy niemiecki, przedmioty klasyczne, muzykę i śpiew, poszukuje miejsca nauczycielki w domu prywatnym. Wiadomość: Chłodna № 17, w mieszkaniu P. Kańskiej, od 9 rano 2. 1518

Wykształcona cudzoziemka, pragnie wykładać zasady i literaturę języka angielskiego i francuzkiego, w zbiorowych lub pojedynczych lekcjach. Wiad.: biuro nauczyc. Eug. Hennel, Krakowskie-Przedmieście, pa-saż Roeslera. 11183

Potrzebna jest nauczycielka, niemka do dzieci, na godziny. Adres: Królewska № 47/1063, mieszkania 11. 11149

Wzamięn za niemiecki język brać ruski od studenta, ucznia 8-jej kl. lub nauczyciela. Smolna № 13, mieszkania 1, od 10—2 po południu. 11150

Potrzebne są lekcje francuzkie, parę godzin dziennie za mieszkanie i herbatę, rano i wieczorem. Blizsza wiadomość w sklepie pieczywa, pod № 39, ul. Żelazna. 11161

Posady i prace.

Rządca dóbr, żonaty, z praktyką dwudziestokilkoletnią, w większych wzorowych gospodarstwach, poszukuje posady. Wiadomość w zajęzdzie Płockim na Podwalu u **Żądoy**. 10769

Francuz, młody rodowity francuz poszukuje zajęcia. Zgłoszenia uprasza składać w administracyi Kurjera dla P. S. 10960

Człowiek młody, kawaler życzy sobie zająć posadę, rządcy folwarku z kaucją.—Zgłoszenia proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. A. B. 24. 11058

Uczeń mówiący po polsku i niemiecku, poszukuje zaraz do tutejszego magazynu manufaktur. Wiadomość: u Gustawa Lorenz, Gęsia 7. 11029

Starszy felczer, młody, mający praktykę, jak z wojennych tak i cywilnych szpitali za lat sześć, poszukuje posady w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość: Królewska 39, mieszkania 1. 11035

Potrzebny jest uczeń do składu wódek, który jest już dobrze obeznany z tym fachem. Wiadomość: Marszałkowska № 90.

Robotnice od lat 15-tu, znaleźć mogą pomieszczenie w laboratorium Russyana, ul. Kotzebue 4. 11101

Potrzebne są panny do sukien. Ul. Mylna № 7. Maliszewska. 11038

Mechanik uzdolniony znajdzie posadę zaraz w składzie maszyn do szycia Juliana Berg, Mazowiecka 16. 1516

Panny zdolne do dziurek do koszul męskich, znajdują stale zatrudnienie, w pracowni bielizny Orła 13, mieszk. 15. Tamże jest potrzebna uczennica zaraz za opłatą. 1509R

Potrzebny jest od Sierpnia lub Września zdolny technik dentystyczny, z dobrimi świadectwami. Reflektanci zechcą składać szczegółowe oferty z wymienieniem u kogo i jak długo pracowali, w Kantorze Kurjera **Warszawskiego** pod literami A. L. 11049

Retuszer lub retuszerka do klisz i papieru może znaleźć miejsce z całym utrzymaniem, w zakładzie fotograficznym A. Stepanowa w Lublinie. Warunki podawać listownie do zakładu. 11027

Młody człowiek jako subjekt handlowy, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe adresy proszę przysyłać: Świętojańska № 17, mieszkania 6. 11037

Zdolny i praktyczny kuchmistrz życzy sobie wziąć kuchnię na siebie, przy jakim handlu win, lub składzie wódek, albo restauracyi. Wiadomość w kantorze p. Lucas, Krakowskie-Przedmieście № 50. 11017

Panna kompletnie uzdolniona w modniarstwie, znajdzie zaraz zajęcie. Wiadomość: ul. Świętokrzyska № 31, m. 5. 11064

Panny zdolne do haftu, potrzebne są zaraz. Elektoralna № 20, m. 29. 1504

Potrzebni są zaraz chłopcy do fabr. wyrobów druciennych. Koszykowa 21, tamże potrzebny palacz do maszyny. 10995

Młody człowiek posiadający język niemiecki, polski i ruski, mogący złożyć kaucji rs. 150, poszukuje jakiegokolwiek posady lub obowiązku. Wiadomość: ulica Miedziana № 4 i 8, dom p. Szulca, stróż wskaże. T. Kołudzki. 10971

Potrzebna jest panna podręczna do krawieczyzny damskiej. Dzielna № 12c, mieszkania 2. 10921

Poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd osoba obeznana w handlu, krawieczyźnie i gospodarstwie domowem; tamże osoba uzdolniona w krawieczyźnie poszukuje miejsca na dni. Wspólna № 16, mieszkania 12. 11155

Leśnika praktycznie wykształconego w swoim fachu, poszukuje zaraz lub od 1-o Października. Dom. Skrwilno p. Rypin, gub. Płocka. 1498

Ogródnik artystyczny i praktyczny, żonaty, bez rodziny, z Poznańskiego, obeznany ze wszystkimi gałęziami swego zawodu, życzy sobie przyjąć posadę od 1-go Października roku bież. Uprasza łaskawe oferty przesłać do Oporowa przez Pniewo st. dr. żel. Bydgos. J. Pilichowski. 1505R

Buchhalter wykwalifikowany, poszukuje miejsca na wieczorne godziny. Oferty w Kurjerze pod znakiem Buchhalter. 11065

Kobieta mająca należyte rekomendacje wiarogodnych osób, potrzebna do gospodarstwa, do wszystkiego. Róg Oboznej i Szwerynowa, Papeterie. 11179

Potrzebny jest rządca domu z kaucją rs. 2,000. Wiadomość: ulica Pańska № 18 nowy, u właściciela domu. 1526

Osoba dobrze obeznana z gospodarstwem wiejskiem, miejskiem, kuchnią i opieką dzieci, poszukuje miejsca. Wiadomość w kiosku, róg Senatorskiej i Koziej. P. S. 11174

Potrzebna praktyczna gospodyni, umiejąca czytać i pisać, w średnim wieku, do zajęcia się nahiątem, drobiem, trzoda i spiżarnią. Blizsza wiadomość: Praga, dworzec kolei Petersburskiej, w mieszkaniu inżyniera Wysockiego, od godz. 9 zrana. 11173

Człowiek obarczony liczną rodziną, otrzy-mał korzystną posadę w Odesie, dokąd niestety z braku funduszy wyjechał nie może; uprasza przeto o łaskawą pomoc lub pożyczkę 25 rs., którą łaskawy ofiarodawca raczy zostawić w kantorze Kurjera **Warszawskiego**.

Kobieta nie młoda, umiejąca gotować w najlepszym guście, poszukuje zajęcia w mieszkaniu lub na wsi, także posługa za mieszkanie, u osoby pojedynczej, lubiącej czystość i spokój. Wiadomość: Senatorska 26 nowy, u stróża. 11138

Potrzebny jest oficjalista z kaucją 50 rubli. Handel nabiału, Chmielna № 4/10. — Tamże do sprzedania koń zdatny do ciężarów. 11148

Poszukuje rządu domu za mieszkanie lub skromne wynagrodzenie. Karmelicka № 21, mieszkania 13. 11162

Panny zdatne do staników, spódnic, maszyny i kroju, zajęcia stałe. Nowolipie 9 nowy, w podwórzu, 1-e piętro, m. 21. 11168

Panny maszynistki potrzebne do męskiej bielizny, za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Ogrodowa № 9, niedaleko Solnej, m. № 11.

Kupno i sprzedaż.

Lampy zecerskie z drążkami żelaznymi dla przymocowywania do kasz, widne, w zupełnie dobrym stanie, są do sprzedania. — Wiadomość u dysponenta drukarni Kurjera Warszawskiego.

Meble: tania do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg. Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 10809

Meble po zwiniełym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezpieczone. Świętokrzyska № 4, m. 4, drugi dom od Nowego-Swiatu.

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, toalety, biurko, umeblowanie jadalni dębowe. Szpitalna 5. 10934

Meble, 2 garnitury używane: jeden za rs. 90, drugi rs. 60, oraz 4 nowe garnitury, szeslongi, otomany, kozety, materace i t. p. Bardzo tania. Świętokrzyska № 28. Brenert.

Meble salonowe, czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 5-u pokoiów do sprzedania tania, w pałacu na Chmielnej № 32 nowy, w oficynie na dole, mieszkania 9, czwarty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 10943

Wóz parokony z deskami tania sprzedam. Twarda 28a, stróż. 11056

Wykład. Dywany najróżnorodniejsze od 90 kop., serwety, chodniki, hafty, jedwabie, najtaniej bo nie w sklepie. Mazowiecka 16, w podwórzu. Z. Kiltynowicz. 766

Sztukę płótna Polonia (31 1/2 łokci), wyborowego na koszule męskie i damskie, rs. 5, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności, w byłym składzie żyrdowski.

Tuzin chustek do nosa, białych, za k. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrdowski.

Sztukę płótna krajowego, trwałego, 30 1/2 łokci, rs. 4, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrdowski.

Greczników adamaszkowych, wyborowych, odpasowanych, rs. 1 kop. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrdowski.

75 łokci creasu (półpłótna), za rs. 6, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności w byłym sklepie żyrdowski.

Sztukę płótna Jarosławskiego, 33 1/2 łok. Sna murawie bielonego, najtrwalszego, za rubli 7, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrdowski. 11070

Z powodu żałoby pozostawiono 4 suknie, bardzo tania do sprzedania, w magazynie pani Kurdelskiej. Róg Trębackiej i Nowo-Senatorskiej. 11010

Meble czarne do salonu, bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania № 4, na wprost Zielnej. 11127

Sklepowe szafy do sprzedania i soda na Spudy. Nowolipie № 6. 11093

Garnitur czarny, orzechowy, mięki, lustra, stolczki, kredens, stół, krzesła, łóżka, umywalka, szafy, biurko damskie, męskie, otomana, szeslong, kandelabry, lampy. Marszałkowska 37/103, mieszkania 3. 11129

Do sprzedania urządzenie szkolne, z 7-u stołów, 9-ciu ławek, stolika i szafy złożone, oraz stół okrągły, 6 krzeseł wyplatanych, łóżko jesionowe, szafa, materac, oprócz innych sprzętów gospodarczych i kuchennych. Gnojna № 11, stróż wskaże, od 3 do 5 po południu. 11039

Fortepian sprzedaje ratami, reperacje, strojenia przyjmuje. Nowy-Swiat № 47. Kędziński. 10697

Do sprzedania: kocz z fordeklem, karetą, faeton i bryczka. Świętokrzyska 35.

Kupuje! srebro, złoto, zegarki złote, do największej ilości, płacę najlepiej. Nowy-Swiat 61, 1-sze piętro. Najtaniej wyroby jubilerskie nowe i używane. — Obrączki z 3-ch dukatów 94 próby rs. 17, reperacje i obstalunki tania i szybko. Henryk Juwiler. 982

Fortepiany: Małeckiego, Kralla, Hofera, Blüthnera, Rönischa i pianina rs. 230—450. Krakowskie-Przedmieście 34, z poręczeniem, Tarnowski. 11005

Meble do sprzedania z salonu palisandro-we, rzeźbione, atlasem kryte, ozdobne lustra złożone, z konsolami; z gabinetu orzechowe, utrechtem kryte, biblioteka z książkami prawa ruskiego 160 sztuk, ładnie oprawionych; buduar atlasem kryty i para ładnych, młodych ogierów. Aleja Róż № 8, mieszkania 1. 10837

Pokrycia, juty, wełny, oraz kretony meblowe fabryki „Zawiercie”, sprzedaż hurtowa i detaliczna w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137.

Krzesła dębowe, 12 sztuk, są do sprzedania tania. Ulica Pańska № 37, u stolarza.

Kasy dwie ogniotrwałe do sprzedania. — Wiadomość w szynku zaraz za rogatką Mokotowską. 10816

Szczenięta pontry, bardzo ładne, do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Rybaki domu № 27, u p. Jana Wierzbickiego. 1507

Łóżka orzechowe, biurko dębowe o 9-ciu szufladach, dokładnej roboty. Ul. Świętokrzyska № 31, stróż wskaże. 11067

Do sprzedania prysznic pokojowy, Mintra fabryki. Wiadomość: Senatorska № 22, w magazynie bielizny Maurycego Reichel.

Z powodu wyjazdu są do sprzedania: biurko do pisania i szafa do książek—dębowe, za rs. 180; bufet, szafa do sukien, stoły i inne meble mało używane; także różne domowe sprzęty. Nowogrodzka № 23, w mieszkaniu podpułkownika Awerkijewa.

Fortepiany oraz pianino, do sprzedania lub wydzierżawienia. Miodowa № 3, m. 17.

Głina tania do sprzedania. Krucza № 38, Róg Żurawiej, na fabryce. 11154

Do sprzedania powóz na cztery osoby, Amerykan z płozami i uprzęż angielska. Wiadomość: Chłodna № 4. 1521

Maszyna do szycia Whelera Wilsona, w dobrym stanie, do sprzedania zaraz. Ulica Pańska № 17 stary, mieszk. 5. 11178

Meble: różne garnitury, otomany, szeslongi, łóżka, szafy i inne, wyprzedaje po niepraktykowane niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 3, wprost św. Krzyża. 11177

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, szeslong, szafa, franki, szafka. Sienna 13 nowy, wprost bramy, mieszkania 52. 11158

Meble, urządzenie 8-u pokoiów, garnitury: czarny i orzechowy, toaleta, fantazyjne krzesła, łóżka, unywalka, szafy, biblioteka, lustra, franki, trema, żyrandol, dywany ozdobne z jadalnego pokoju, oraz inne meble do sprzedania. Marszałkowska № 41/111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, 1-e piętro, mieszkania 16. 11135

Interesa handl. i majątk.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania kawiarnia z garkuchnią, za przystępną cenę. Browarna № 6. 11102

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego. Skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Swiat 38. 1

Magle wiedeńskie nowe do sprzedania za przystępną cenę, z miejscem lub bez miejsca. Zielna 35. 10659

Dystrybucja z wiktuałami do sprzedania. Próżna № 5. 11059

Potrzeba trzy tysiące rubli. Zabezpieczenie na aptecę. Wiadomość: Nowo-Senatorska 7 nowy, 5 stary, mieszk. 10. 11016

Rs. 3,000 do umieszczenia na dom w Warszawie, na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 57, u mechanika maszyn do szycia wprost dobroczynności. 11012

Rs. 1,700 potrzeba zaraz na spłatę numeru drugiego, hypoteki domu № 2506c/7 ulica Kacza. Wiadomość tamże u właściciela.

Piekarnia z powodu zmiany interesów z wyrobioną klientelą do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Nowa-Praga 50. 11034

Kupuje sumy hypoteczne, dokładne opisy składać w kiosku, Teatralny plac. 11028

Przedsiębiorca do korzystnego interesu, posiadający niewielki kapitał w gotowiznie, zechce się zgłosić: Mazowiecka № 1, mieszkania 5. 10805

Ogród fruktowy czyli frukta, do wydzierżawienia. Leszno № 70, u rządu. 10818

Sklep wiktuałów przy ulicy Bednarskiej № 21, jest do odstąpienia. 10821

Magle do sprzedania, z powodu zmiany. Pańska № 32. 10989

Handel narożny win i towarów kolonialnych, oraz dystrybucyjnych, przy jednej z przynajmniej ulic, jest zaraz do odstąpienia, z powodu wyjazdu. Wiadomość u dyrektora młyna parowego na Lesznie. 10985

Kawaler mając korzystny interes w Warszawie, (przeszło 2,000 rs. w obrocie), życzy sobie młodej współpracownicy, która by mogła wnieść podobną sumę, dla powiększenia interesu. Adresy proszę składać w Administracji Kur. Warsz. pod lit. M. M. Z. 11137

Owocarnia w dobrym punkcie do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 125 w dystrybucji.

Rs. 1,500 potrzeba na spłatę numeru 1-go Rhyopt., bez pośrednictwa, na 7 procent. Szczygła № 6—8, od 5 do 7 wieczorem.

Potrzeba rubli 14,000—15,000, na majątek w gubernji warszawskiej—po Towarzystwie 4,000 rs. Wiadomość: kioski. Nowy-Swiat, róg Alei. 1529

Magle są do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica Bugaj № 16 nowy, stary № 8. 11171

Jest do odstąpienia suma hypoteczna rs. 5,500 na 1-m i 2-m umieszczona. Wiadomość: ulica Mokotowska № 53, u właściciela domu.

Rs. 800—900 potrzebne na 1-y i 2-y domku Rmurowanego. Kiosk, Zielony plac. 11180

Kolonja do sprzedania, móg 7, z ogromnym fruktowym i warzywnym, za rogatkami Wolskimi na Woli, niedochodząc prawosławnego cmentarza, po prawej stronie, blisko szosy № 30. Bliższa wiadomość u rzeźnika G. Szafranskiiego, obok figury. 11175

Fabryka waty do sprzedania z powodu choroby. Wiadomość: ul. Elekoralna 14.

Sklep z dystrybucją i norymberszczyzną do sprzedania zaraz. Długa № 32 nowy.

Z powodu śmierci jest do sprzedania sklep wiktuałów z dystrybucją, za przystępną cenę. Browarna № 20. 11145

Do sprzedania magle z powodu wyjazdu, Ulica Złota róg Wielkiej. 11163

Sklep wiktuałów do odstąpienia. Wiadomość: Freta № 16. 11170

Dom w Łomży w pryncypalnym miejscu, z dochodem 1,900 rubli, świeżo odrestaurowany, stosownie do wymagań policji, do sprzedania. Tylko 1/3 szacunku potrzebna jest w gotówce. Wiadomość u rejenta Włockiego. 11165

Lokale.

Sklep duży, z oknem wystawowym i pokojem, na kantor wekslu lub inny zakład, oraz 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, do wynajęcia w każdym czasie. Królewska № 39, wprost giełdy, gdzie był telegraf rządowy. Wiadomość na miejscu u rządu. 11126

2 pokoje, kuchnia, przedpokój, wodociąg, 2 klozet, rs. 192. Żurawia 43. 11132

Do wynajęcia zaraz 8 lub 5 i 3 pokoje, oraz 6, 4, 2 i pojedyncze, rozkład dobry, woda, zlew, Bednarska 24, 3-ci dom od Krakowskiego-Przedmieścia. 10694

Leszno № 70. W ogrodzie mieszkania tania, 3 lub 4 pokoje, na świeżem powietrzu, może być na lato i zimą. Od frontu: 4, 3, 2 i 1 pokój dla pojedynczych osób, przy stacji tramwajów. Wozownie, stajnie duże i małe: na konie, krowy. Piwnica i lodownia duża na skład wina, wódki etc., 3 suiteryny dla fabrykanta, u rządu. 10819

Apartment z 7 i 6 pokoiów, 3, 2 i 1 pokój, ze wszelkimi terazniejszymi wymaganiem; 2 sklepy na różne procedery. Ul. Chmielna od Marszałk. ku komorze № 47.

Praga, ulica Wołowa № 243a, 5 pokoiów, przedpokój, 1-e piętro, z balkonem, niedaleko kolei konnej, w pięknym położeniu, do wynajęcia zaraz, bardzo tania; są również stajnie i wozownie. 10800

6 pokoiów, 4 pokoje i 2 pokoje, ze wszelkimi wygodami, do wynajęcia od św. Jana. Wspólna № 42, przy Marszałkowskiej.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Wilcza 27. Na 1-m piętrze 6 pokoiów, z garderobą, przedpokojem, pasażem, kuchnią i balkonem, w oficynie, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, gaz, dzwonek elektryczny. Trzeci dom od Marszałkowskiej. 10924

Pięć, cztery i dwa pokoje, z wszelkimi wygodami, 2 sklepy, jeden narożny z gazem. Grzybowska 32, gdzie kąpiele. 10933

Pokój ze stołem dla porządnej kobiety. Hoża 32, m. 18. 11039

Zaraz mieszkanie do odnajęcia, za zniżoną cenę siedem pokoiów, z wszelkimi wygodami, drugie piętro, 700 rs. Hortensja № 7, mieszkania 5. 11061

Do odnajęcia pokój z przedpokojem i kuchnią, na dwa lub trzy miesiące, z całym umeblowaniem i wygodami. Hoża № 7, stróż wskaże. 11015

Willa. Letnie mieszkania, warunki wszelkie, tania, oraz willa dwu-włokowa bardzo ładna, do sprzedania zaraz. Wiadomość: Nowy-Swiat № 59, sklep bławatny. 11032

2 pokoje umeblowane z samowarem i usługą, do wynajęcia razem lub oddzielnie. Nowy-Swiat 54, mieszkania 9. 11133

Pokój do wynajęcia. Ulica Czysta № 6, mieszkania 24. 11134

Z meblami 4 pokoje do wynajęcia na parterze. Krucza 38. 11152

W otwocku do wynajęcia letnie mieszkanie w nowo-wykończonym drewnianym domu, w lesie, wprost stacji. Krucza 38.

3 pokoje, kuchnia do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Swiat № 12. 11176

Pokoje umeblowane, usługa, samowar, obiady. Włodzimierska 4 nowy, m. 5. 11181

Salon duży, frontowy, o 3-ch oknach, z balkonem, przedpokój wspólny, może być z meblami, łóżkiem, pościelą. Nowy-Swiat № 62, mieszkania 4. 11182

Doniesienia rozmaite.

Feliks Morzycki i S-ka. Tłomackie № 8. Kantor przewozowy załatwia wszelkie ekspedycje na kolejach i komorze, przewóz wszelkich towarów inwentarza i mebli. Przeprowadzki na specjalnych do tego wozach. Fabryka skrzyń i opakowań, opakowywa meble, lustra, fortepiany i posiada gotowe skrzynie na składzie. Telefonu № 135. 1508

Tapicer przerabia i zabezpiecza meble od moli. Aleksandra 20, stróż wskaże. 11051

Zakład ślusarski i kas ogniotrwałych G. Gotschalk, z dniem 1 Lipca przeniesiony u ulicy Świętojeńskiej na ulicę Elekoralną № 15, wprost Orlej, poleca wybór kas, ceny możliwie niskie. 11052

Młoda inteligentna sierota prosi litościwych osób, o pożyczanie jej 20-tu rs., zostaje w bardzo krytycznym położeniu. Ta suma ochroni ją od tymczasowej biedy. Oferty pod „Janina” przyjmuje kantor Kurjera.

Szwagier Jana Wysockiego B. Kwistek w Taurowie o. p. Kozłów w Galicji via Lwów—Jezierna, prosi by się bracia tegoż Jana Wysockiego z rodziców: Józefa i Anny Wysockich Józefat z gubernji Radomskiej powiatu Opatowskiego, rodem wsi Jawora—i Franciszek z gubernji Lubelskiej powiatu Hrubieszowskiego i tamże rodem—do niego listownie zgłosili. 11142

Zegarki stalowe damskie i męskie, w najnowszych fasonach i konstrukcji, regulatory: stolowe paryzkie i budziciele, nadeszły do składu zegarków M. Pozzi, Nowy-Swiat № 31 (róg Chmielnej), ceny niskie. 1429

Stolarz przyjmuje reperacje, odnawianie mebli i fortepianów. Hoża № 16a. A. Krupiński. 10923

Na wyjazd do Grefenbergu poszukuje się towarzyszek na wspólny koszt, lecz tylko osoby dobrze wychowane i dobrego towarzystwa. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera pod literami G. Z. 20. 10969

Pianina do wynajęcia na letnie mieszkania, na b. dogodnych warunkach, po cenach umiarkowanych. K. Fritsche, Świętokrzyska № 29. 10819

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długiego, może być zaraz. Wiadomość w maglach przy ul. Długiej № 20, wprost soboru.

Mamka potrzebna zaraz. Plac św. Aleksandra № 12, mieszkania № 2. 11105

Zgubiono 10 kluczyków na żelaznym łańcuszku. Upraszam o zwrócenie do fabryki tabaczej, przy ulicy Nizkiej № 2, od Pokornej, za nagrodą. 11098

Salon trzy-okienne, pokoje umeblowane, obsłużone, tania. Chmielna 12, stróż wskaże.

Chleb wiejski prawdziwy żytni; wtorki, czwartki, soboty. Wierzbowa № 7, wprost filarów teatralnych; tamże dwa pokoje do odstąpienia. 11184

Pompy kanałowe używane potrzebne. — Wiadomość: Rymarska 10, m. 9. 1527

W czwartek 8/7, między godziną 6 a 7 wieczorem, w drodze Alei Jerozolimskiej, zgubiono pakiet kwitów na furmanki, za przewóz materiałów do budowy kanału C. Łaskawy znalazca raczy takowe złożyć w administracji Kurjera Warsz. lub Dzika 65, u p. Stobieckiego, za wynagrodzeniem. Nadmienia się, iż kwity te dla nikogo nie mają żadnej wartości. 11188

Zginęło dziecko, chłopczyk, blondyn, 3 lata mający, ubrany w błuzkę niebieską, czerwonym wyszytą, spodzianki także same, w trzewieczkach bez pończoszków. Antoni. Uprasa się o odprowadzenie na ulicę Solec № 54 nowy, do pp. Krenzlezkich, do sklepu wiktuałów. 41197

Zamieszkała w domu pod № 3/2824 przy ulicy Zajęczej, Orzechowska Tekla, przysmie dziecko do karmienia piersią. 11143

Łaskawy znalazca raczy odprowadzić za nagrodą: Freta № 35, Leszczyński. 11144

Zaginął w dniu wczorajszym wieczorem 8-miesięczny piesek, burawaty, z obrozą drucianą. Uprasa się o łaskawe odprowadzenie takowego na Franciszkańska № do mu 2, m. 5, za sowitą nagrodą. 11140